Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Środa, dnia 22 stycznia 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 20

Polska po wyborach do Sejmu Ustawodawczego

Pierwsze doniesienia o wynikach wyborów

WARSZAWA (PAP). W Zagłębiu Dąbrowskim głosowało 90 proc. uprawnionych do głosowania. W okręgu Bydgoszcz oraz Poznań — 80 proc. Apel Mikołajczyka do PSL-owców o zbojkotowanie wyborów w okręgach, gdzie nie było listy PSL, nie odniósł skutku. Reakcyjne podziemie usiłowało w szeregu wypadkach zakłócić spokojny przebieg wyborów. Zajścia takie miały miejsce w Rzeszowie, Lubelskim, w Warszawie w Domu Akademickim, oraz w województwie warszawskim.

(Telefonem z Warszawy)

Już z tych fragmentarycznych danych, które napływają z poszczególnych obwodów i okręgów, można się zorientować, że wyniki wyborów odpowiadają tym przesunięciom sił w Polsce, które wnikliwy obserwator mógł był łatwo zauważyć. Uderzający spadek popularności Polskiego Stronnictwa Ludowego manifestował się już na wiele miesięcy przed terminem wyborów. Spadek ten był wynikiem zniechęcenia społeczeństwa do totalnej opozycji, niewiary w sens i możność odwrócenia koła historii.

Po pierwszym okresie nadziei, związanej z przyjazdem grupy londyńskiej, stanęła przed narodem szara rzeczywistość pracy i codziennych zadań, o których każdy rozsądny obywatel wie, że w naszych warunkach tylko tak a nie inaczej mogą być rozwiązywane. Społeczeństwo stawało coraz mocniej, coraz twardziej przy swoim warsztacie pracy, którego konkretność odstręczała od jałowej negacji, od opozycji dla opozycji. Temu zjawisku należy przypisać zarówno sukces Bloku Wyborczego, jak i przesunięcie się nastrojów dawniej opozycyjnych, skupiających się w okół Polskiego Stronnictwa Ludowego, na rzecz centrowego, umiarkowanego Stronnictwa Pracy, reprezentującego pozytywne dążenia współpracy w konkretnych sprawach państwowych.

Jakkolwiek trudno jeszcze coś powiedzieć o cyfrach mandatów, w jakich te przesunięcia mogłyby się wyrazić, to jednak słuszna zdaje się być taka ocena ogólnego układu sił w społeczeństwie. Sytuacja taka zdaje się zapowiadać pomyślną i wysoce pozytywną podstawę w nastrojach społeczeństwa dla przyszłych prac państwowych, które staną przed Sejmem i Rządem, wśród których Konstytucja i realizacja planu odbudowy, znaczą się jako pierwsze cele główne.

Stronnictwo Pracy wraz z tym odłamem społeczeństwa, które reprezentuje i którego poparcie uzyskało, chce wziąć najwydajniejszy udział w pracach państwowych w imię swoich zasad programowych.

Dr FELIKS WIDY-WIRSKI

Częściowe wyniki głosowania w Warszawie

Obwód nr 59 — uprawnionych do głosowania 2.338, głosowało 2.211, unieważniono 31. Głosowano na listę nr 1 (kat.) — 20, lista nr 2 (Str. Pr.) — 112, lista nr 3 (Blok Dem.) — 1790, lista nr 4 (PSL) — 258. Obwód nr 7. Uprawnionych — 1990, głosowało 1598, unieważniono 8. Na listę nr 1 — padło głosów — 80, 2 — 240, 3 — 878, 4 — 392. Obwód nr 66, uprawnionych do głosowania — 1513, głosowało 1356 unieważniono 5. Na listę nr 1 — 86, 2 — 176, 3 — 857, 4 — 232. Obwód nr 100 — uprawnionych 1845, głosowało — 1767, ważnych 1767. Na listę nr 1 — 159, 2 — 239, 3 — 1094, 4 — 275. Nr obwodu 166 — uprawnionych do głosowania — 1173, głosowało 1003, unieważnionych — 23, nr 1 — 64, 2 — 59, 3 — 712, 4 — 145. Nr obwodu 151 — uprawnionych do głosowania — 1579, głosowało 1346, unieważniono 21. Na listę nr 1 — 109, 2 — 163, 3 — 834, 4 — 219.

Dalsze wyniki głosowania w obwodach Warszawy:

Obwód 26: Uprawnionych do głosowania 1664, głosowało 1721 osób. Głosów nieważnych 13, ważnych — 1708.

Na listę nr 1 oddano 68 głosów na listę nr 2 — 258, na listę nr 3 — 915, na listę nr 4 — 467 głosów.

Obwód 118: Uprawn. do głosowania 2447, głosowało 2.357. Na listę nr 1 oddano 6 głosów, nr 2 — 8, nr 3 — 2016, nr 4 — 327.

Łódź

ŁÓDŹ (G). Dzień głosowania w Łodzi miał przebieg całkowicie spokojny. Zakłóceń nie zanotowano nigdzie. Ludność głosowała już od godziny 7 rano. Frekwencja wyborców była bardzo znaczna, zwłaszcza w obwodach robotniczych. W niektórych obwodach głosowało do 100% uprawnionych. Ogólna frekwencja wynosiła 80 proc. W związku z wyborami przybyła do Łodzi ekipa dziennikarzy angielskich i amerykańskich. Dziennikarze zagraniczni objeżdżali szereg obwodów, przyglądając się przebiegowi głosowania.

Pierwsze wyniki obliczeń wykazały poważną większość głosów na listę nr 3, przy czym liczne głosy padły na listę nr 2 — (Stronnictwo Pracy). Według dotychczasowych danych z 25 obwodów na upoważnionych do głosowania — 42.168 osób oddało swe głosy 38.891 osób: nieważnych głosów było 1.879, ważnych 37.012. Według nieurzędowych danych na listę nr 3 padło 27.384 głosów, na listę nr 2 —9.628 głosów.

Obliczanie głosów dalszych obwodów jest w toku.

Rzeszów i Olsztyn

Według Polskiej Agencji Prasowej wynik wyborów w jednym z obwodów w okręgu 50 (Rzeszów) jest

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Po wyborach

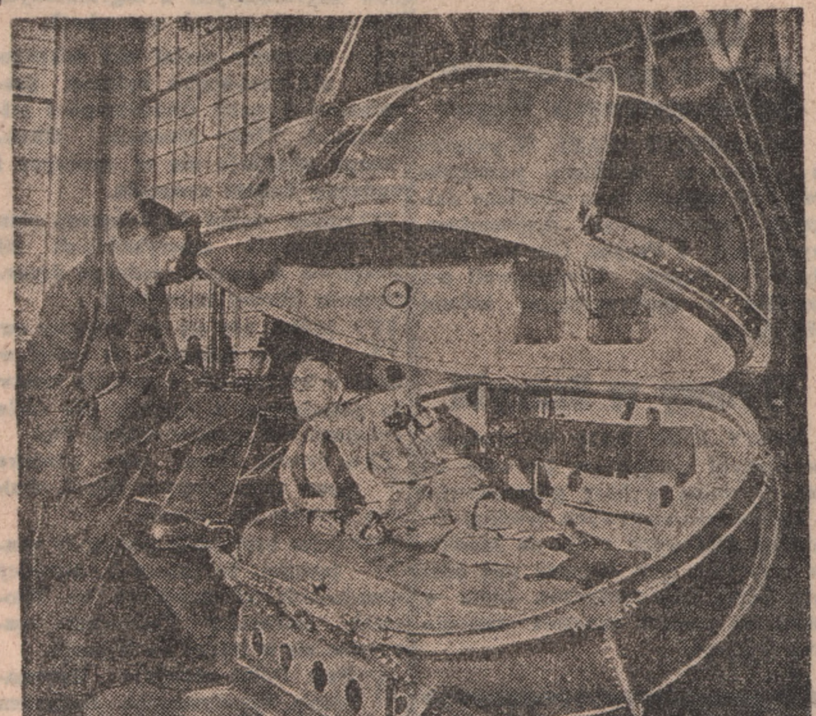
Niedzielne wybory do Sejmu, pierwsze po wojnie, miały w całym kraju, z nielicznymi wyjątkami, przebieg spokojny. Zwłaszcza spokojny był przebieg głosowania na ziemiach zachodnich Polski, gdzie społeczeństwo wykazało duże zdyscyplinowanie i zrozumienie wagi tak doniosłego aktu państwowego, jakim są wybory. Dlatego też udział wyborców na tych ziemiach w głosowaniu był wyjątkowo wysoki Nie znamy jeszcze oficjalnych wyników głosowania, które zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej ogłoszone zostaną dopiero 31 stycznia. Wypadnie nam wtedy szczegółowiej zająć się ostatnimi wyborami

Dziś pragniemy szczególnie podkreślić dużą ruchliwość organizacyjną Stronnictwa Pracy, zwłaszcza na terenach Wielkopolski, pomorza i Górnego Śląska, gdzie zasłużony w czasach niewoli i w okresie przedwrześniowym ruch chrześcijańsko-społeczny i narodowo-robotniczy zawsze cieszył się wielkim uznaniem i szerokim poparciem. Wszędzie, gdzie nasze stronnictwo wystawiło samodzielną listę wyborczą, wszędzie, gdzie apelowaliśmy do głosowania na „dwójkę", nie tylko nie zawiodły karne szeregi wypróbowanych członków Stronnictwa Pracy, ale stanęły do apelu również liczne rzesze sympatyków naszego ruchu, Wszyscy oni dali wyraz woli niezłomnego trwania przy sztandarach Stronnictwa Pracy, stronnictwa dążącego przede wszystkim do realizowania w naszym życiu tak publicznym jak i rodzinnym odwiecznych zasad moralnych, reprezentowanych przez Kościół Katolicki. Stronnictwo Pracy, wypowiadając się za bezwzględnym oparciem Polski na zasadach katolickich i za pełną, na jak najszerszych podstawach współpracą z Kościołem — stało się wyrazicielem uczuć i dążeń społeczeństwa. Pamiętamy, że właśnie dzięki katolicyzmowi Naród Polski przetrwał tyle burz dziejowych. Dzięki wierze katolickiej lud nasz był odporny nawet na najsilniejsze ciosy, zadawane nam przez niemiłosierny los.

Ogromne rzesze zwolenników pozyskało sobie Stronnictwo Pracy również swoją szczerą demokratyczną postawą, swoim obiektywizmem politycznym, swoim pozytywnym ustosunkowaniem się do reform społecznych, o które narodowy ruch robotniczy walczył przecież od zarania swego istnienia. Walcząc z negacją we wszelkiej postaci, stając lojalnie na gruncie nowej rzeczywistości polskiej, dążąc do jak najszerzej pojętej zgody narodowej i współpracy wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne, zwłaszcza na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej, Stronnictwo Pracy i jego członkowie oraz sympatycy dają tym najlepiej wyraz swej głębokiej miłości Ojczyzny i swego twórczego patriotyzmu, czego jednym z dowodów był akces do wspólnej listy wyborczej na Ziemiach Odzyskanych.

Jako stronnictwo umiaru politycznego, stronnictwo środka, pragniemy — jak to oświadczył J. Em. Prymas Ks. Kardynał Hlond — „pogodzić zdrową rewolucyjną treść czasu z wiarą ludu polskiego". Jako stronnictwo postępu społecznego opieramy się przede wszystkim na szerokich masach ludu polskie-

Niecodzienna kabina lotnicza



W okresie minionej wojny, ówczesny premier brytyjski Churchill zmuszony był często korzystać z samolotu, jako najszybszego środka komunikacyjnego. Ponieważ jednak lekarze ostrzegli go, że loty na wysokości pow. 3.000 m są dla jego zdrowia wysoce szkodliwe, skontruowano dla premiera specjalną kabinę w kształcie jaja, w której utrzymywano ciśnienie powietrza takie, jak na ziemi. Kabina, jak widzimy, wyposażona była komfortowo w miękki tapczan, podręczną biblioteczkę, telefon itd. Specjalne wentylatory doprowadzały stale świeże powietrze. Na zdjęciu widzimy konstruktora kabiny R. Grahama w rozmowie ze stojącym obok słynnym uczonym angielskim Perringiem. Perring znany jest jako ten, który zbudował model niemieckiej V 2 zanim spadła ona po raz pierwszy na Londyn. Pierwsza V 2 eksplodowała mianowicie w Szwecji. Resztki jej pozostałe po eksplozji o wadze ok. 2 ton zebrano starannie i przesłano natychmiast do Anglii. Z tych resztek Perring zrekonstruował dokładnie model V 2, co pozwoliło Anglikom na przygotowanie odpowiednich środków obronnych.

Katastrofa statku greckiego

300 osób znalazło śmierć w lodowatych falach - Brytyjskie i greckie jednostki morskie w akcji ratowniczej

ATENY (obsł. wł.). Statek grecki „Himara", jadący z Salonik do Aten, najechał na minę i zatonął. Ofiarą katastrofy padło 300 osób, przeważnie kobiet i dzieci, które zginęły na skutek zbyt długiego przebywania w lodowatej wodzie. Około 200 ofiar wydobyto, po czym zaprzestano prowadzenia dalszej akcji ratunkowej, w której udział brały brytyjskie i greckie jednostki morskie. Nad miejscem katastrofy długi czas patrolowały greckie myśliwce. Szlak morski, na którym płynął statek, był oczyszczony z min. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu dawnego niemieckiego pola minowego i mina urwała się prawdopodobnie przez burzę, jaka w tym rejonie szalała.

Nota angielska do ZSRR

Mowa min. Bevina i artykuł „Prawdy"

MOSKWA (PAP-a). Ambasador brytyjski w Moskwie wręczył generalissimusowi Stalinowi notę rządu brytyjskiego, prostującą artykuł „Prawdy", która w komentarzu do przemówienia Bevina zarzuciła W. Brytanii chęć zerwania sojuszu radziecko-angielskiego. „Prawda" zacytowała przy tym wyjątek z przemówienia Bevina, stwierdzający, że W. Brytania nie będzie się wiązała żadnymi zobowiązaniami poza tymi, jakie wynikają z karty Zjednoczonych Narodów. W komentarzu dziennik radziecki oświadczył, że zwrot ten wskazuje, że W. Brytania uważa układ radziecko-angielski za przeżyty.

Rząd Jego Król. Mości, stwierdza nota, zdumiony jest tym twierdzeniem. Min. Bevin bowiem wielokrotnie nalegał na przedłużenie czasokresu umowy angielsko-radzieckiej i wyraził żal, że sugestie jego nie zostały przyjęte. Interpretacja „Prawdy" jest więc mylna, a wyjątek przemówienia Bevina wyrwany został z całości.

Do noty dołączono pełny tekst przemówienia Bevina.

Zebranie Rady Bezp.

Rada Bezpieczeństwa zebrała się na nowo celem przedyskutowania sprawy rozbrojenia.

go, które — jak uczą dzieje naszego narodu — zawsze najwierniej trwały przy sztandarze narodowym i katolickim.

Wkrótce zbierze się na obrady Pierwszy Sejm Odrodzonej Polski, by opracować i uchwalić nową konstytucję. Zadania, stojące w takiej chwili przed reprezentacją parlamentarną Stronnictwa Pracy, są niełatwe. Na posłach naszych ciąży wielka odpowiedzialność. Duży trud wzięli na swoje barki. Głęboka wiara w słuszność reprezentowanej przez siebie sprawy doda im niewątpliwie sił do walki o realizację niezmiennych ideałów Narodu Polskiego i o pełne ugruntowanie ich w nowej konstytucji polskiej. Mgr. Henryk Trzebiński

Norweski komunikat w sprawie rozmów na temat Spitzbergenu

LONDYN (obsł. wł.). Norweskie ministerstwo spraw zagr. wydało komunikat, w którym zdaje sprawę z przebiegu rozmów na temat Spitzbergenu. Związek Radziecki zwrócił się do rządu norweskiego z propozycją rewizji układu z roku 1920 o niefortyfikowaniu wysp Spitzbergenu, tłumacząc, że układ ten nie obowiązuje, gdyż niektórzy sygnatariusze tego układu walczyli po stronie niemieckiej w czasie ostatniej wojny. Rzecznik rządu Wielkiej Brytanii stwierdził, że układ powyższy obowiązuje bez względu na przynależność do osi niektórych sygnatariuszy paktu. Podany został na przykład układ w Montreux na temat Dardaneli. Rzecznik w dalszym ciągu stwierdza, że rewizję układu o Spitzbergen można przeprowadzić, lecz jedynie za zgodą wszystkich sygnatariuszy, którymi są: W. Brytania, Ameryka, Francja, Szwecja, Dania i Holandia. Pakt z roku 1920 zabraniał Norwegii uzbrajania i ufortyfikowania wysp Szpitzbergu, ZSRR nie podpisał wówczas układu, lecz w roku 1925 przyjął zobowiązanie zawarte w układzie.

Pierwsze doniesienia o wynikach wyborów

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

następujący: na 1170 głosowało 953. PSL otrzymało głosów 54, Stronnictwo Pracy 259, Blok Demokratyczny 652, PSL „Nowe Wyzwolenie“ 2.

W Olsztynie — głosowali wszyscy wyborcy. Blok otrzymał 1723 głosy, PSL — 58. W Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim w obwodzie 10 na blok padło 1454 głosów, na Str. Pracy — 169, PSL — 54, Nowe Wyzwolenie — 54.

Wyniki wyborów w okręgu nr 25 Bydgoszcz

WARSZAWA (PAP). W okręgu bydgoskim, blok Stronnictw Demokratycznych uzyskał 4 mandaty, Stronnictwo Pracy 1 mandat i PSL 1 mandat.

Wyniki głosowania w obwodach od 43 — 59 (powiat Bydgoszcz).

Ilość uprawnionych do głosowania — 27.820, głosujących — 25.513, nieważnych — 160, ważnych głosów — 25 413.

Oddano głosów na listy:

Nr 1 — Nowe Wyzwolenie — 3 362, nr 2 Str. Pracy — 2 888, nr 3 — Blok Demokratyczny — 15.516, nr 4 PSL — 3 647.

BYDGOSZCZ (m). Okręgowa Komisja Wyborcza nr 25 podaje wyniki na powiat wyrzyski:

Uprawnionych do głosowania — 31.519; głosowało — 27.915; nieważnych głosów oddano 179; głosów ważnych oddano 27.736.

Otrzymały głosów: Lista nr 1 — PSL Nowe Wyzwolenie — 2 683; lista nr 2 — Stronnictwo Pracy — 4 420; lista nr 3 — Blok Demokratyczny — 17 679; lista nr 4 PSL — 2 954.

W okręgu toruńskim blok Stronnictw Demokratycznych uzyskał 5 mandatów oraz Stronnictwo Pracy 1 mandat.

Śląsk Opolski

W Opolu na Blok padło 11.581 głosów, 39 na PSL, w Kluczborku na Blok 21.000 głosów, na PSL 113 głosów.

W powiecie Grodków oddano ważnych głosów 11.620. Na listę Bloku Demokratycznego nr 3 padło 11.581 głosów, na nr 4 — PSL — 39.

W powiecie Kluczbork: głosowało 21.113 osób. Na listę Bloku nr 3 — oddano 21.000 głosów, a na listę nr 4 — PSL — 113 głosów.

W powiecie Olesno: oddano ważnych głosów 23.325, z tego na listę Bloku nr 3 — 22.998, a na nr 4 — PSL — 327 głosów.

Prasa radziecka o wyborach w Polsce

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka poświęca dużo miejsca wyborom do sejmu. „Izwiestia“ zamieszcza obszerną wiadomość informacyjną oraz korespondencję własnego wysłannika.

„Krasnaja Zwiezda“ pisze m. in.: „Próby ingerencji z zewnątrz w sprawy kampanii wyborczej nie złamały woli Narodu Polskiego, pragnącego utrwalić młodą demokrację polską. Naród Polski zjednoczył się jeszcze bardziej dokoła bloku partyj demokratycznych i gotów jest do niezłomnej walki o swą wolną, demokratyczną i suwerenną Ojczyznę“.

„Prawda“ w przeglądzie międzynarodowym pisze: „Dzisiejsze wybory są ważnym i uroczystym momentem w życiu Narodu Polskiego. Nowa ordynacja wyborcza zapewnia przeprowadzenie powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów. Rząd polski zastosował wszystkie środki dla zapewnienia realizacji demokratycznej ordynacji wyborczej.

Zbrodniczy napad na studentkę w Gliwicach

GLIWICE (PAP). W nocy z 17 na 18 bm. do Domu Akademickiego w Gliwicach wdarło się do pokoju, zamieszkałego przez studentkę Politechniki, Kordelównę, kilku zamaskowanych mężczyzn. Zbrodniarze zaciągnęli Kordelównę, która jest sekretarką miejscowego koła Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej do przyległej łazienki, gdzie bezbronną dziewczynę storturowano i zbito, nie szczędząc przy tym barbarzyńskich wymysłów pod adresem wszystkich demokratycznych działaczy. Ukoronowaniem tego było wytatuowanie storturowanej na obnażonych plecach cyfry „3“ przy czym do wykonania tatuażu użyto atramentu, wskutek czego Kordelównie grozi zakażenie krwi. Władze wdrożyły energiczne śledztwo dla wykrycia sprawców zbrodniczego wyczynu.

Londyn - Paryż w 20 min. 11 sekund

LONDYN (obsł. wł.). Samolot myśliwski typu Meteor, należący do RAF o napędzie odrzutowym, odbył lot próbny przebywając przestrzeń Londyn—Paryż w czasie 20 minut i 11 sekund.

RAF stworzyło wspólną organizację dla wszystkich lotników, którzy zostali w czasie działań wojennych zestrzeleni i albo się uratowali, albo uciekli z niewoli. Organizacja powyższa liczy już 700 członków. Wszyscy ci, którzy dopomogli do uratowania zestrzelonych lotników są członkami honorowymi powyższej organizacji.

Faszyści jugosłowiańscy pod opieką austriacką

BELGRAD (TASS). Korespondent jugosłowiańskiej agencji telegraficznej donosi z Wiednia, że władze austriackie w Karyntii korzystają z usług tak zwanych „uchodźców“ z Jugosławii, będących zbrodniarzami wojennymi, ukrywającymi się przed sprawiedliwą zemstą narodu jugosłowiańskiego. Tak np. prowincjonalny rząd Karyntii wyznaczył 30 nowych nauczycieli, z których większość współpracowała z wrogiem. Podczas rozpatrywania tej sprawy w miejscowym Landtagu przewodniczący rządu prowincjonalnego Hans Pisch wyraził się o jednym z nich: „Chociaż jest nazistą, lecz pomimo to nadaję się“. Cały personel redakcyjny gazety „Koruszka Kronika“ wydawanej w Celowacie przez angielskie władze okupacyjne, składa się z faszystów jugosłowiańskich, ukrywających się w Karyntii. Prowadzą oni również audycje radiowe w Celowacie.

Miejscowe władze duchowne prowadzą podobną politykę. Na proboszczów wyznacza się byłych duchownych armii faszystowskiej, słoweńskich białogwardzistów, którzy zupełnie swobodnie występują z ambony przeciwko nowej Jugosławii i rozpowszechniają broszury o treści antyjugosłowiańskiej.

Poufna instrukcja brytyjska dla książąt indyjskich

DELHI (TASS). Jak donosi gazeta „Poeples Agence“ jej korespondentowi udało się uzyskać kopię poufnej instrukcji, rozesłanej przez departament polityczny wybitniejszym książętom, rządcom księstw hinduskich, która określa pozycję, jaką winni oni zająć względem zagadnienia konstytucyjnego i Zgromadzenia Ustawodawczego. Instrukcja głosi przede wszystkim, że Anglia w żadnym wypadku nie przekaże rządowi wolnych Indii prawa kontroli nad księstwami, ponieważ „zasada ta umożliwia księstwom targowanie się o najbardziej dogodną pozycję w przyszłych Indiach“.

Wielki pożar zbiorników naftowych

WASZYNGTON (PAP). W stanie Colorado w miejscowości Trinidad już czwarty dzień płoną zbiorniki naftowe. Pożar powstał na skutek sabotażu. W kopalniach ropy naftowej wprowadzono godzinę policyjną.

Wysłuchanie Austrii w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie wznowiono rozmowy na temat przyszłych traktatów pokojowych dla Niemiec i Austrii. W ślad za dr. Gruberem, do Londynu wyjedzie kanclerz austriacki Figl. Jak wiadomo, przedstawiciele Austrii przesłuchani będą w środę 29 bm.

„Irgum Zwei Leumi“ działa we Włoszech

RZYM (PAP). W Turynie policja została zaalarmowana tajemniczym telefonem, donoszącym, iż lada chwila zostanie wysadzony w powietrze konsulat brytyjski. Oddziały policji otoczyły gmach konsulatu i przeprowadziły dokładną rewizję. Żadnych materiałów wybuchowych nie znaleziono. Wieczorem z przejeżdżającego samochodu rzucono bombę, która nie wybuchła, oraz ulotki z podpisem żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgum Zwei Leumi“.

Usiłowanie zakłócenia spokoju przez bandy

Z niektórych okręgów napłynęły wiadomości o usiłowaniach zakłócenia spokoju przez bandy. W Poznaniu raniono milicjanta, stojącego na warcie przed lokalem wyborczym. W Zgierzu dokonano zamachu na przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej. W rejonie Pułtuska zabito 1 milicjanta. W związku z tym aresztowano 5 osób. Na terenie województwa lubelskiego zanotowano wybryki band WIN-u. Wszystkie próby zostały jednak udaremnione dzięki władzom bezpieczeństwa i jednolitej postawie społeczeństwa.

Zaprzysiężenie min. Marshalla

WASZYNGTON (obsł. wł). Były minister spraw zagr. Byrnes, spełnił ostatnią swoją funkcję amerykańskiego sekretarza stanu, składając swój podpis na traktatach pokojowych z b. satelitami Niemiec. Jednocześnie odbyło się w Waszyngtonie zaprzysiężenie nowego ministra spraw zagran. gen. Marshalla. Nowy minister oświadczył, że przyjmując urząd sekretarza stanu, rezygnuje z tytułu generała.

Nowy rząd francuski przed parlamentem

PARYŻ (obsł. wł.). Nowy premier francuski Ramadier, powiadomił prezydenta Auriola, że przyjmuje formalnie powierzoną sobie misję. Dziś Ramadier stanie przed parlamentem, wobec którego postawi kwestię zaufania. Partia postępowych katolików przyrzekła swój współudział w nowym rządzie koalicyjnym i na ogół panuje w Paryżu przekonanie, że Ramadierowi uda się rząd taki stworzyć.

Odwołanie dalszych przedstawicieli dyplomatycznych Węgier

BUDAPESZT (PAP). W związku z wykrytym spiskiem przeciwko rządowi węgierskiemu odwołano dalszych przedstawicieli dyplomatycznych, jak: z Paryża, Genewy, Londynu i z Rzymu. Utrzymywali oni kontakt z emigracyjnymi kołami Horthyego.

Wybory w Brazylii

NOWY JORK (PAP). W niedzielę w Brazylii odbędą się pierwsze od lat 12 wolne wybory gubernatorów i zgromadzeń stanowych. Według doniesień prasowych z Rio de Janeiro, w wyborach tych doniosłą rolę odegra partia komunistyczna, która w ostatnich czasach znacznie wzmogła swe wpływy.

Straty wojenne Pragi

PRAGA (PAP). Centralna rada narodowa miasta Pragi opublikowała dane, dotyczące szkód, jakie miasto to poniosło podczas wojny. Dotychczas zgłosiło się 92.000 poszkodowanych osób, których straty wynoszą 66 miliardów koron. Zamordowanych zostało 11.000 osób, a 33.000 zostało poszkodowanych na zdrowiu.

Oświadczenie TASS w sprawie wojsk radzieckich w Polsce

MOSKWA (TASS). Amerykańska gazeta „New York Herald Tribune“ opublikowała wiadomość, głoszącą, jakoby ostatnio wprowadzono do Polski 10 dywizyj radzieckich.

TASS upoważniony jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona. Jak już komunikowano w prasie radzieckiej, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy stan liczebny wojsk radzieckich w Polsce zmniejszył się o 50 proc.

Zdjęcia z wyborów dla wytw. Paramount

WARSZAWA (PAP-a). Zagraniczne wytwórnie filmowe, prowadzące wymianę aktualności filmowych wykazały zainteresowanie kampanią wyborczą w Polsce. Zamówione zostały specjalne reportaże, m. in. z wytwórni hollywodzkiej „Paramount“. Zdjęcia zostaną przekazane jeszcze w tym tygodniu.

Polska zaproszona na kongres socjalistów do Budapesztu

BUDAPESZT (Obsł. wł.) Za 3 tygodnie odbędzie się w Budapeszcie kongres socjalistyczny, na który zaproszona została również Polska. Poza tym na kongres przyjadą delegaci W. Brytanii, Jugosławii, Szwecji, Holandii, Rumunii i Austrii.

Świat w kilku wierszach

Do Saudii-Arabii wysłana będzie angielska misja wojenna celem szkolenia wojsk króla Ibn-Sauda.

Ministerstwo Marynarki USA zwróciło się do Kongresu o uchwalenie ustawy, która zezwalałaby Ministerstwu Marynarki na sprzedawanie lub wypożyczanie sprzętu wojennego rządom zagranicznym i otrzymywanie go od rządów zagranicznych z zagranicznych flot na tych samych warunkach.

Wytoczony został akt oskarżenia przeciwko byłemu premierowi Francji Chautemps i ministrowi Vichy Baudoin. Chautemps znajduje się w Ameryce i sądzony będzie zaocznie.

Truman wniósł do Kongresu plan połączenia amerykańskich sił zbrojnych w ramach jednego departamentu obrony narodowej.

Wkrótce uda się do Londynu austriacka delegacja by wziąć udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Na czele delegacji stoi premier Austrii, Figl.

Po dymisji Nenni tekę ministra spraw zagranicznych Włoch obejmie premier de Gasperi.

Władze brytyjskie podały do wiadomości, że proces b. dowódcy niemieckich sił zbrojnych we Włoszech, marszałka Kesselringa rozpocznie się w lutym we Wenecji.

W New Delhi obraduje Zgromadzenie Konstytucyjne. Zadaniem obecnej sesji jest powołanie komisji głównej i komisji doradczej dla spraw mniejszości. W komisjach tych będą zastrzeżone miejsca dla reprezentantów Ligi Muzułmańskiej.

Do Berlina przybyła delegacja Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych z gen. sekretarzem Saillant na czele. W Berlinie delegacja jest gościem władz radzieckich. Po zwiedzeniu wszystkich czterech stref okupacyjnych, delegacja wyjechać ma do Moskwy.

Partia komunistyczna w północnej Nadrenii i Westfalii wniosła na zgromadzenie prowincjonalne projekt ustawy o upaństwowieniu kopalń bez odszkodowań.

Z dni klęsk i chwały

ROCZNICA Powstania Styczniowego

22 stycznia mija 84 rocznica Powstania Styczniowego„. 22 stycznia 1863 roku Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił manifest wzywający naród do walki na śmierć i życie z caratem. Sytuacja Polaków po roku 1831, represje caratu i wzrastający terror sprawiły, że atmosfera pod zaborem rosyjskim stawała się coraz cięższa.

Tajne związki, skupiające w swych szeregach kwiat młodzieży polskiej, były przepojone duchem rewolucyjnym. Zarządzony pobór młodzieży do wojska rosyjskiego spowodował masową ucieczkę młodzieży w lasy, przyśpieszając wybuch powstania. Nie bacząc na nikłe możliwości pomocy z zewnątrz, z hasłem: „Obalić przemoc wrażą, lub zginąć!“ poszli w bój młodzi i starzy, znacząc gęsto krwią swoją nowy szlak bohaterstwa żołnierza polskiego. Tragizm tej beznadziejnej walki partyzanckiej jest tym głębszy, że powstanie nie znalazło pełnego oparcia w szerokich masach ludu polskiego. Klęska dyplomatyczna Rządu Narodowego potęgowała atmosferę niewiary w sens walki zbrojnej.

Mimo jednak tych wszystkich doświadczeń nie zrezygnowano z walki. Choć szeregi walczących stawały się coraz rzadsze, choć przyszłość Polski malowała się przed ich oczyma złowrogo, jednak wiedzieli, że czyn ich nie pójdzie na marne, że Polska jeszcze raz pokaże światu, iż żyje i potrafi krwią dokumentować swe prawo do wolności.

Z wędrowek po świecie

Nizam Hajderabadu

Najbogatszy człowiek świata



40 letni książę Beraru, szef armii w swojej zbrojowni ogląda jeden z pięknych okazów białej broni

Prasa angielska zajmuje się bezustannie wszystkimi krajami, wchodzącymi w orbitę zainteresowań gospodarczych czy militarnych Wielkiej Brytanii. To też nic dziwnego, że stare rody książąt indyjskich stały się nagle atrakcją, a obecnie stałym tematem różnego rodzaju tygodników i miesięczników.

Jednym z najbardziej zeuropeizowanych, dobrze postawionych finansowo i kulturalnie księstw indyjskich jest Hajderabad, największe i najludniejsze w Dekanie państwo hołdownicze, zwane posiadłościami Nizama. Stolica Hajderabad, którą zamieszkuje ponad 50.000 mieszkańców, leży nad rzeką Musi. Stolica jest ważnym punktem handlowym i słynie z wyrobów bawełnianych, jedwabnych i tkactwa.

Na północnym wschodzie leży Silanderabad, który jest najsilniejszą stacją wojsk brytyjskich.

Według słów prasy angielskiej, gdy Indie przeobrażą się w federację stanów, Hajderabad przyłączy się do niej, jeżeli Indie będą podzielone pomiędzy Hindusów i Mahometan, Nizam zażąda zupełnej niezależności z dostępem do morza. Gdy Wielka Brytania nadal pozostawi swoje wojska w Indiach — sytuacja w Hajderabadzie nie ulegnie zmianie.

Mir Osman Ali Khan, Nizam Hajderabadu i Beraru (okręgu Hajderabadu — żyznej doliny rzeki Purny, słynącej z uprawy bawełny, kopalni węgla, rudy żelaznej i chowu bydła) — jest najbogatszym człowiekiem świata, władcą nad 16 milionami poddanych. Majątek jego oblicza się na 200 milionów funtów. Poza tym jest pasjonowanym kolekcjonerem drogich kamieni i złotych monet.

Większość skarbów pochodzi z z czasów mgłą tajemnicy okrytej historii Hajderabadu. Obecnie napływ złotych monet jest wynikiem mądrej polityki władcy. Otóż każdy odwiedzający Nizama musi złożyć daninę w postaci jednej złotej i 4 srebrnych monet, a odwiedających jest przeszło tysiąc osób rocznie.

Nizam jest nie tylko najbogatszym człowiekiem świata, ale i zarazem największym odludkiem na świecie. Mieszka razem z 30-letnią córką, równie niedostępną i skromną. Ona też jest jedynym członkiem rodziny, który korzysta z przywileju oglądania bajkowych wprost skarbów ojca.

Zupełnie natomiast innego pokroju człowiekiem jest 40 letni syn, książe Beraru, który absolutnie nie kryje się ze swoim zdaniem, że gdy otrzyma tytuł dziedzica Nizama nagromadzone w skarbcu przez ojca złoto — zostanie puszczone w obieg. Książe uchodzi za najlepszego myśliwego, a trofea myśliwskie wypełniają jego bogate muzeum aż po pułap.

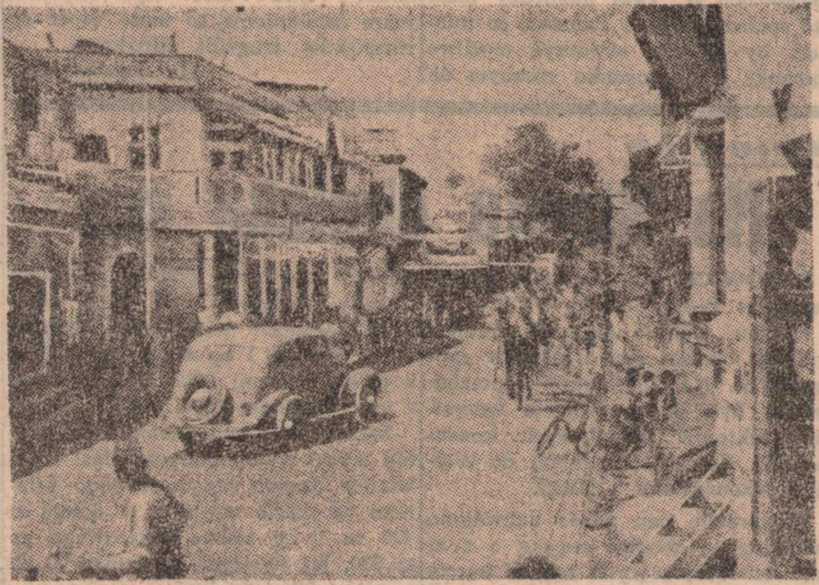
Prywatny arsenał broni księcia składa się z niezwykle cennych okazów. Ulubiona szabla posiada rękojeść we formie końskiej głowy w miniaturze wysadzanej rubinami i brylantami.

Trzecią osobą budzącą sensację w księstwie i poza jego granicami, jest żona młodego księcia, Shah Zadi, córka ostatniego sułtana tureckiego. Ślub jej z księciem Beraru, odbył się przed 15 laty i był wówczas wielkim wydarzeniem w świecie mahometańskim. Podobnie jak teść, pisze poezje i włada ośmioma językami. Tak samo jak mąż, jest człowiekiem postępu i po uzyskaniu przez męża prawa do skarbów Nizama nie omieszka stanąć z nim razem w szeregu, by wytępić tradyc. biurokr. w Hajderabadzie i stare tradycyjne zwyczaje tarasujące Indiom drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Skutki zakorzenionych zwyczajów odbiły się fatalnie na zdrowiu jej pierwszego dziecka. W r. 1939 nowo urodzonego synka owinięto w szaty przetykane złotem i drogimi kamieniami. Nieszczęśliwe dziecko ciężko zachorowało i kiedy stroskani rodzice zawołali lekarza, wyjaśnił przyczyny choroby i kazał po prostu dziecko ubrać w skromne koszulki i kaftaniki. Obecnie syn wychowuje się pod okiem angielskiej nauczycielki i wkrótce pojedzie do Anglii na dalsze studia do szkoły w Eton.



Księżna Beraru, żona jedynego syna najbogatszego człowieka świata, jest córką ostatniego sułtana tureckiego. Nad jej głową wisi obraz jej pędzla. Jest poza tym utalentowaną poetką.

Hajderabad jest krajem kontrastów — gdzie obok luksusowych will i pałaców, Hindusi mieszkają w skromnych lepiankach, skleconych własnymi rękoma. Jedni jeżdżą kosztownymi limuzynami amerykańskimi, inni wozami zaprzężonymi we woły.



Hajderabad — miasto kontrastów, gdzie obok pięknego auta „mknie“ kupiec na wielbłądzie

Nizam posiada obecnie 25 tysięcy żołnierzy. Wielu z nich jest weteranami ostatniej wojny.

Wielu arystokratów Hajderabadu mieszka pod opieką Nizama w pałacach strzeżonych przez uzbrojoną po zęby służbę, która nie wpuszcza do wnętrz nikogo bez zezwolenia królewskiego.

W państewku tym rządzonym przez księcia z władzą absolutną istnieje jednocześnie najbardziej nowoczesna instytucja — uniwersytet na którym wykłada się w języku urdu i angielskim. Dobrze są postawione szpitale. Leczy się przeważnie ziołami.

Hajderabad eksportuje węgiel, bawełnę, nasiona roślin oleistych, skóry i zboże.. Cały przemysł przedstawia wartość 30.000.000 funtów szt.

Wyrok w procesie WIN-u

KATOWICE (M) Głośny na całą Polskę proces członków WIN-u w Katowicach zakończony został wyrokiem skazującym na śmierć czterech oskarżonych: Szczepko Władysława, Wernteihna Emila, dr Brudnioka i Laskowskiego. Trzej inni ukarani zostali więzieniem od 8 do 15 lat z pozbawieniem praw obywatelskich.

Skazani należeli do tajnej organizacji, dążącej siłą do obalenia obecnego ustroju demokratycznego. Za pomocą propagandy pisanej, szeptanej, szpiegostwa z dziedziny wojskowej, politycznej, społecznej i gospodarczej, przygotowywali się do wystąpienia, licząc na konflikt zbrojny radziecko-anglosaski.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni przekazywali do centrali WIN-u materiały skierowane przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i władzom bezpieczeństwa.

Kazimierz Tuszowski

Podróż do kresu układu słonecznego

Bydgoszcz, w styczniu

Przed paru godzinami minęliśmy glob Marsa i pożegnaliśmy naszych towarzyszy, którzy wylądowali na bratniej planecie. Obecnie lecimy sami. Z żalem spoglądamy na malejącą tarczę Marsa, świecącą na atramentowo-czarnym niebie na podobieństwo gigantycznego sierpa. Bardzo blisko planety, z zawrotną szybkością wirują dwa malutkie księżyce, pyłki o średnicy zaledwie kilkunastometrowej. Sierp Marsa zwęża się i ciemnieje — tam nasi towarzysze odkrywają w tej chwili rzeczy nowe i nieznane. My zaś dowiemy się o wszystkim dopiero za półtora roku. Tyle bowiem w najlepszym razie potrwa nasza podróż.

Na razie mamy poza sobą zaledwie jedną czterdziestą część drogi Nasze słońce bardzo już zmalało. Świeci w otoce swej korony, dostrzegalnej zazwyczaj dla mieszkańców ziemi tylko podczas całkowitego zaćmienia. Poza tym „krajobraz“ niebieski w niczym się nie zmienia. Koła Wielkiego Wozu nie rozsunęły się ani na włos. Z tą wyniosłą obojętnością spogląda ku nam Orion. Nic dziwnego — sto milionów kilometrów, przebytej drogi w niczym nie może zmienić perspektywy dalekich, olbrzymich światów. Podobnie jak przejście od okna do okna w niczym nie zmieni pejzażu odległego górskiego łańcucha.

Nagle na tle zupełnie ciemnego nieba dostrzegamy nowy świetlisty punkcik. Szybko rośnie jego blask i niebawem stwierdzamy, że to drobna planetka. Zabawny mały światek o średnicy zaledwie kilkudziesięciu kilometrów. Zmieniamy nieco kurs podróży, by uniknąć zderzenia. Będziemy obecnie musieli się mieć przez pewien czas na baczności. Tych drobiazgów krąży pomiędzy drógą Marsa i Jowisza ponad tysiąc. Największe z nich mierzą w średnicy zaledwie kilkaset kilometrów. Nazywamy je planetoidami Trudno pojąć — w jaki sposób zdołano z ziemi wypatrzeć i policzyć te nic nieznaczące okruchy, a przede wszystkim jak je odróżnić od mrowia otaczających gwiazd. Urządzamy na nie „łapanki“ za pomocą kamery fotograficznej. Obiektyw aparatu stale spogląda w ten sam punkt nieba i podąża za gwiazdami. Na zdjęciu gwiazdy wyjdą jako jasne punkciki, a planetoida zarysuje małą kreseczkę. Posiada ona bowiem swój własny ruch na sklepieniu niebieskim.

Zabawne to światki, nikomu niepotrzebne, a jednocześnie bardzo dziwne. Niektóre z nich mają kształt brył nieforemnych.

Bez żalu mijamy naszych liliputów. Przed nami toczy się ogromny glob Jowisza. Z podziwem przyglądamy się jego tarczy. Wzdłuż równika, aż po same bieguny leżą podłużnie i przetaczają się olbrzymie zwały chmur i obłoków. Cała atmosfera olbrzymiej planety wydaje się być siedliskiem potężnych wichrów i cyklonów o jakich na ziemi nie mamy pojęcia.

Na chwilę łudzimy się, że pod tym oceanem burzliwej atmosfery przyczaiło się życie. Niestety nie! Temperatura powierzchni Jowisza wynosi poniżej 100° C. Widziane przez nas chmury i kłębowiska obłoków, to prądy gazów w bardzo niskiej temperaturze. Żegnamy naszego kolosa tysiąc dwieście razy większego do ziemi, a zaledwie tylko trzysta razy od niej cięższego Podziwiamy wspaniały jego orszak księżyców. Cztery z nich to olbrzymy większe od naszego ziemskiego. Jesteśmy w tej chwili już bardzo daleko od słońca Trzeba dość forsownie ogrzewać naszą rakietę.

Jeszcze parę tygodni podróży i mijamy tajemniczego Saturna. To kolos niewiele mniejszy od Jowisza, ale zbudowany z przedziwnie lekkiej substancji. Gdybyśmy stworzyli odpowiednio wielki ocean — Saturn pływałby w nim na podobieństwo kuli ze świerkowego drzewa. Ale prawdziwym dziwactwem Saturna jest jego pierścień. Powoli się doń zbliżamy. Patrząc z bardzo bliska dostrzegamy jedynie rój licznych okruchów i pyłków krążących niezmiennie dokoła planety. Staramy się coś dostrzec na jej powierzchni. Tym razem nie ma żadnej sensacji. Obraz ten sam co na tarczy Jowisza. Na pewno jednak temperatura jest tu znacznie niższa. Rzucamy ostatni raz okiem na olbrzymią planetę i żegnamy ją wraz z całym zaprzęgiem księżyców.

Przed nami Uran wraz z olbrzymim układem satelitów. Uran dla mieszkańców ziemi jest już niedostrzegalny nieuzbrojonym okiem, dlatego nie był znany starożytnym. Szybko mijamy go, — wszystkie obserwowane szczegóły na powierzchni planety przypominają nam Saturna i Jowisza. Niebawem osiągamy Neptuna. Do niedawna uważany był on za ostatnią planetę w układzie słonecznym. Nie różni się on od Urana niczym szczególnym, jest tylko od niego jeszcze zimniejszy. Z oburzeniem stwierdzamy tu pewien nieporządek. Jedyny, znany nam dotychczas księżyc Neptuna nie przestrzega przepisów ruchu. Obraca się w kierunku przeciwnym do całego porządku naszego układu. O lądowaniu mowy nie ma. Temperatura poniżej — 200° C.

Trzeba jeszcze odwiedzić odkrytego zaledwie przed dwudziestu laty Plutona i wracać. Tę drobną planetę, prawdopodobnie mniejszą od naszej ziemi, wyprorokowano na papierze na podstawie rachunku. Dopiero wtedy oko astronoma dostrzegło ją poraz pierwszy przez teleskop. Jesteśmy w tej chwili czterdzieści razy dalej od słońca, niż w momencie, gdy ruszyliśmy w podróż. Otrzymujemy zatem tylko jedną 1600 część światła i ciepła, co na ziemi (40×40=1600).

To już kres wędrówki. Gdybyśmy z szybkością 30 km/sek. pragnęli odwiedzić najbliższą gwiazdę, podróż trwałaby czterdzieści tysięcy lat. Przy fantastycznej szybkości światła (trzysta tysięcy km/sek.) wędrowalibyśmy cztery lata.

W zasadzie nie ma granic dla pomysłowości i geniuszu ludzkiego, niemniej pewni być możemy, że nie zdołamy nigdy wyjść poza granice naszego układu słonecznego. Również podróż aż do chłodnego Plutona, czy Neptuna, z uwagi na olbrzymie przestrzenie wydaje się nierealna. Natomiast ekspedycja na Marsa przestaje już dziś być fantazją. Może najbliższe dziesiątki lat przyniosą nam znacznie więcej, niż zdołamy przeczuć w najśmielszych wizjach.

Zgrzyty

Dzieci bez ojczyzny

Włocławek, w styczniu

Ojczyzna nasza, tak straszliwie okaleczona przez wroga, stopniowo dźwiga się z ruin. Każda uruchomiona kopalnia, każdy odbudowany piec martenowski, każdy napełniony węglem wagon — napawa nas dumą. Praca staje się znamieniem naszej epoki, przez pracę chcemy osiągnąć dobrobyt materialny dla siebie i przyszłych pokoleń, chcemy dźwignąć się z nędzy i głodu do poziomu człowieczeństwa. Zdrowy, twórczy pęd. I byłoby wszystko w porządku, gdybyśmy nie zapominali o innych problemach, nie mniej ważnych, nie mniej istotnych. Mam tu na myśli dziecko ulicy i zorganizowanie opieki nad nim. Czas by wreszcie zająć się tą sprawą naprawdę poważnie.

Czy wiecie co to jest dziecko ulicy?... To nie jest to, co ma zamożnych rodziców, przykładnie chodzi do szkoły, jest czyste, radosne, nigdy nie było zziębnięte, nie wie co to jest głód. Dziecko ulicy zamiast się uczyć w ciepłej słonecznej szkole, musi już od najwcześniejszych swych lat walczyć o kawałek chleba, o łyżkę ciepłej strawy. Dziecko takie jest brudne, obdarte i zawszone. Czy widzieliście je kiedy? Nie?... Zajrzyjcie do obskurnych poczekalni dworcowych, a zobaczycie trzęsące się z zimna, leżące jak tłomok na zabłoconej podłodze. Niech was to nie przerazi, że może w tej chwili pali papierosa, lub jest pijane i gada bez sensu, a może przeklina i bluźni. Musi takie być. Wychowała je przecież ulica, miejskie targowisko, a często spelunka przestępcza. Nim zdążyło zrozumieć co to jest dobro i zło, już stało się złodziejem, pijakiem, oszustem, karciarzem, a nawet stręczycielem. Przyjrzyjcie mu się dobrze. Ma smutne oczy, błyszczące chorobliwie, wtłoczone głęboko w oczodoły, cerę — popielatą, ze znamieniem gruźlicy, co żera mu płuca, policzki zapadłe, wyraz twarzy starczy. Do domu już nie pójdzie, bo go nie ma, a musi nabrać sił do jutrzejszej walki o byt. Będzie sprzedawać papierosy, gazety, zapałki. Będzie biegać od rogu do rogu, od jednej ulicy do drugiej, nie przepuści żadnego przechodnia, każdemu zaoferuje swój towar. A wieczorem pójdzie z kolegami na karty lub wódkę.

Często zobaczycie dziecko ulicy, grzebiące w śmietniku. Czego tam szuka? Może jakiegoś świecidełka, może niedojedzonej konserwy, a może szmaty, którą chce owinąć skostniałe, bose nogi?... Czasem ujrzycie je z wyciągniętą, brudną ręką, zastygłą w proszącym skurczu:

— Jestem głodny, proszę o złotówkę na kawałek chleba... To jest właśnie dziecko ulicy, dziecko, co nie ma domu i nie ma... ojczyzny. Często myślę — co nam po fabrykach, warsztatach, wspaniałych okrętach, jeżeli obok tego pozwalamy rosnąć pokoleniu degeneratów fizycznych i moralnych?

Młodzież ulicy można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza posiada rodziców, często zupełnię dobrze sytuowanych i druga — to sieroty.

Rodziców, którzy z własnej winy nie posyłają dzieci do szkoły, tylko na żebraninę, lub na zarobek nie licujący z ich wiekiem albo wręcz na wyprawy złodziejskie — trzeba będzie pociągnąć do surowej odpowiedzialności, traktując ich na równi z pospolitym przestępcą.

Dla sierot i dzieci niezamożnych rodzin Państwo musi stworzyć opiekę w postaci burs, ochronek, zakładów wychowawczych. I to bardzo szybko. Ani jedno dziecko nie może pozostać poza tym zasięgiem.

Jeżeli przyjmiemy, że w Polsce znajduje się 100.000 sierot i półsierot i że na utrzymanie jednego dziecka potrzeba 3000 zł miesięcznie, to mnożąc te liczby otrzymamy sumę 300.000.000 zł. Tyle pieniędzy musi dać społeczeństwo i Państwo co miesiąc, by dziecku stworzyć możliwe warunki. W stosunku rocznym da nam to kwotę równą 3.600.000.000 (**słownie: trzy miliardy sześćset milionów zł**). Suma, jak widzimy dosyć poważna.

Mam wrażenie, że koszt utrzymania dziecka wydatnie by się zmniejszył gdybyśmy zakłady wychowawcze organizowali w resztówkach majątkowych. W tym wypadku można by odnieść podwójną korzyść: podnieść zdrowotność dziecka i zakład postawić na stopie samowystarczalnej, jeżeli chodzi o wyżywienie.

Jasną jest rzeczą, że społeczeństwo również powinno pomóc Państwu w tym gigantycznym, jak na nasze stosunki, dziele, częściowo drogą adoptacyj, częściowo zaś stałą pomocą finansową. Można na ten cel opodatkować się w różnej formie. Np. w organizowanym co roku „dniu dziecka" doraźną składką, przy kupnie biletów kolejowych i autobusowych, przy konsumcji alkoholu itp. Podatek powinien być niewielki, by nie obciążał kieszeni ludzi pracy.

Dziecko ulicy znalazło się w straszliwym niebezpieczeństwie i jeżeli dziś mu nie podamy ręki, jeżeli nie wydźwigniemy go z trzęsawiska nędzy fizycznej i moralnej, jeżeli nie uczynimy z niego przedmiotu kultu, jak to ma miejsce w Japonii i w szeregu innych krajów europejskich, jeżeli tego nie uczynimy natychmiast — jutro może być zapóźno, jutro zagadnienie to może urość do rozmiarów tragedii narodowej.

Cz. Jankowski

Kącik dla dzieci

Za okienkiem na mureczku

Za okienkiem, na mureczku
co to zawsze stał w słoneczku
Zosi rączka dobra, mała,
ptaszkom jadła posypała.
A chodźcież że ptaszki, ino
na tę ucztę na prawdziwą!
Jest tu maczek, jest drobniutki
jako kołacz, tak słodziutki
i czerwona jarzębinka
(nazbierała jej dziewczynka
koło płotka w ogródeczku
na jesiennym, na słoneczku)
Są i ziarnka słonecznika
Oto ptaszek już pomyka
podfruwając, tak się spieszy,
wesół ćwierka, bo się cieszy,
za nim drugi, trzeci, czwarty,
będzie uczta nie na żarty!
Oto cała już gromada
przy bogatym stole siada.
Jedzcie ptaszki. Zosia mała
będzie o was pamiętała,
przez tę zimę, przez te mrozy,
Nasyci się ptaszek boży.

E. Drzew.

Studenci na Daninę

GLIWICE (M). Celem jak najszybszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych i ściślejszego ich zespolenia z Macierzą, Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach wpłacił na rzecz Daniny Narodowej kwotę zł 35.625, wysyłając specjalne pismo do Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego z zawiadomieniem o powyższej akcji.

Aktywna działalność Transportowców

GLIWICE (M). Niedawno powstały Zw. Zaw. Transportowców R. P. wykazuje ożywioną działalność na terenie Gliwic i powiatu.

Związek wytknął sobie za cel sprawowanie opieki nie tylko nad transportowcami, ale również i pokrewnymi zawodami jak: konduktorami autobusów, tragarzami, spedytorami i in.

Co piszą inni

DZIENNIK Ludowy

Prasa warszawska wiele miejsca poświęca radosnej rocznicy wyzwolenia Warszawy. Tak np. „Dziennik Ludowy" pisze:

„Dzisiaj po dwóch latach jakże inna jest ta warszawska rzeczywistość. Trudności są ogromne, ale zwalczamy je codziennym wysiłkiem wszystkich mieszkańców, zwalczamy je stale — ale stają przed nami wielkie możliwości rozwojowe. Patrzymy ufnie w przyszłość, gdyż pod przewodnictwem ludzi, którzy podjęli odpowiedzialność stawiamy coraz pewniejsze kroki, odbudowujemy Warszawę i Polskę w myśl wytycznych planu trzyletniego."

Zagroda Chłopska

Władze przystąpiły do energicznej akcji likwidacji tajnego gorzelnictwa. Pisze na ten temat „Zagroda Chłopska":

„Ostatnio jednak „bimbrarzom" wiedzie się coraz gorzej. Sądy wydały ok. 300 wyroków skazujących. Najgroźniejszym zaś organem dla wytwórców samogonu jest Komisja Specjalna, która w pierwszej połowie grudnia ub. r. osadziła w obozie pracy 224 konkurentów Monopolu Państwowego. Nie trzeba więc już czekać długich miesięcy na wyrok sądowy, gdyż Komisja Specjalna szybko wymierza karę po ujawnieniu przestępstwa.

„Czy nie lepiej więc porzucić przestępczy proceder i przystąpić do uczciwej pracy, niż wędrować do obozu? Powinni się nad tym poważnie zastanowić ci, których jeszcze nie „nakryli", alę których czeka to lada dzień."

WOLNOŚĆ

Reakcja niemiecka w strefie amerykańskiej czuje się bardzo dobrze. Protektorów jej nie zbraknie. „Wolność" przytacza szereg przykładów opieki amerykańskiej nad reakcją niemiecką, zwłaszcza w Bawarii:

„Tego rodzaju sytuacja polityczna przekształci niewątpliwie Bawarię w jedną z baz wypadowych reakcji niemieckiej, jak to miało miejsce po pierwszej wojnie światowej. Wtedy podobny przebieg wydarzeń doprowadził do odrodzenia agresora niemieckiego. Aby uniknąć tego dziś w interesach miłujących pokój narodów, które tak ucierpiały w wyniku najazdu faszystowskich zaborców, należy nie tylko uznać fiasko denazyfikacji, lecz i podjąć energiczne kroki zapewniające faktyczną denazyfikację i prawdziwą demokratyzację Bawarii jak i całej amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech."

Katowice

Na Śląsku obniżka cen

KATOWICE (M). Ostatnia konferencja w Wojewódzkim Wydz. Apr. i Handlu odbyła się pod znakiem wielkiej obniżki cen artykułów spożywczych. Na konferencji reprezentowani byli przedstawiciele wszystkich sektorów handlowych, konsumentów, Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i OKZZ.

W sprawie cen mięsa uchwalono jednogłośnie obniżyć stawkę o 5 zł połówek wieprzowych tak w hurcie jak i w detalu. Detaliczne ceny w okręgu przemysłowym powiatów i miast Katowice, Będzin, Gliwice, Bytom, Zabrze, Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza, ustalono na kotlet wieprzowy zł 265, boczek świeży, karczek zł 255, żeberka zł 225, golonka zł 165, nóżki zł 115, wieprzowe z szynki zł 275.

W dyskusji nad cenami zboża uchwalono obniżyć ogólnie dotychczasową cenę mąki o 10—15% tak, że cena 1 kg chleba żytn. wynosić będzie 23 zł. Hurtowe ceny mąki loco magazyn na mąkę żytnią 90% za 100 kg wynosić będą zł 2.350, a na mąkę pszenną 80% za 100 kg 4.400 zł. Maksymalna marża zarobkowa dla detalistów nie może przekraczać 20%.

Ceny pieczywa loco sklep detaliczny wynosić będą: chleb żytni z mąki 90% za 1 kg zł 23, bułki 60 g z mąki pszennej 80% zł 3,50, bułki z mąki pszennej 70% zł 4,—.

Maksymalne ceny nabiału na terenie wyżej wymienionych miast i powiatów okręgu przemysłowego ustalono na masło wiejskie w detalu zł 400 za 1 kg, masła deserowego na zł 520, jaj świeżych za sztukę 20 zł, a mleka 30 zł za litr.

Poznań

Ks. Franciszek Jedwabski mianowany biskupem sufraganem poznańskim

POZNAŃ (S). Ks. kan. Franciszek Jedwabski zamianowany został przez Ojca Św. Piusa XII biskupem sufraganem poznańskim. Ks. biskup urodził się w 1895 r. Wyświęcony został w r. 1922, zaś w 1929 r. mianowany został kanclerzem kurii arcybiskupiej w Poznaniu. Po kilku latach otrzymał godność kanonika kapituły metropolitalnej. W czasie wojny zostaje przewieziony do Dachau skąd po uwolnieniu wraca natychmiast do Poznania, gdzie rozpoczyna swą pracę w kurii metropolitalnej na stanowisku zastępcy wikariusza generalnego.

Barykada profesora Dziekszy

Krystyn Mazurkiewicz

5 — OPOWIEŚĆ

— Wojna? Ach tak, śniłem coś takiego. Rewolucję krwi. Popękały retorty. Zobacz, tam w chacie... Ale,... ale... panie Jaszołt. Kto tam przyszedł z tobą? — Dzieksza przestał się już uśmiechać i patrzył z natężeniem w perspektywę bagna... Jaszołt odwrócił się i nie zobaczył nic. Przejął go dziwny strach.

— Pewnie zając profesorze... skoczył przez drogę...

— Nie kłam! — krzyknął ostro Dzieksza. — Tam są ludzie! Patrz, jak ich dużo! Przyprowadziłeś ich i teraz się boisz! Nie chcę ich!... Czy rozumiesz!...

Zwariował — zrozumiał wreszcie Jaszołt. Podszedł łagodnie do Dziekszy i objął go.

— Profesorze — mówił cicho — pan jest chory. Pojedziemy do mnie. Znam taki strumień. Łódka niedaleko.

— Nigdy — Dzieksza porwał się na nogi — nigdy! Nie chcę wojny! Nie chcę pokoju! Rewolucja krwi! Módl się Jaszołcie!...

Nagle przestał. Odchylił się swobodnie w tył i zaczął nucić. Powoli twarz robiła się pogodna jak przedtem.

— Czy nie widziałeś Zu, Jaszołcie? Ona czeka na łódkę. Chce przyjechać do mnie Nie widziałeś, czy ma ze sobą gitarę? Przywieź ją, posłuchasz serenady. Palcami uderza tak — Dzieksza imitował ruch palców na strunach — a tobie się zdaje Jaszołcie, że to flet.

Słońce słucha tego również. Jest tak nisko, niżej niż główki storczyków...

Jaszołt wstał i obszedł chatę. Inspekty zdruzgotane na nic. W domu... szczątki próbówek i połamane pincety. Nieład!... A na progu siedział Dzieksza — uśmiechnięty, ubrany starannie. Palcami imitował grę i szeptał pogodnie: „a tobie się zdaje, że to flet..."

* * *

Tymczasem Blitzkrieg szedł szybko wprzód i pod skrzydłami Junkersów paliły się wsie. Tak szybko nastąpiła okupacja. Jaszołt nie mógł tego pojąć. Jego zdrowy, konkretny rozum nie wierzył w mity jakichś wielkich odsieczy. I znów, jak dawniej, tylko nieco rzadziej, jeździł na Ostrów. Woził Dziekszy żywność, choć nie otrzymywał już za to zapłaty.

Gadka o wariacie dotarła już do Niemców. Wyszedł z tego nawet mały patrol na Ostrów, ale kilometry ruchomego bagna i krąg dymiących oparzelisk o dnie z chwytkiego szlamu — zawróciły go. Tam trzeba umieć dojść. Zresztą... wariat!

Co innego — księżyc. Ten, jak dawniej pływał nocami nad wyspą. Czerwony i ciekawy. Właził na świrki, nurzał się w igliwu i chwytał pod prężne łapy — gałąź. Usadowiony twardo przechylał się do okien, druzgotał je światłem... Nic!... nie ma!... Skończyło się księżycowe kino. I urażony, obojętny — odpływał. Uśmiechały się do niego wody roistu. Był to naturalnie fałsz. Pod spodem szlam — myślał księżyc — a wierzch z mojego lazuru. O wodo! Czy sądzisz, że będę wciąż farbował cię nocą? I zgasł...

4.

— Cholerne szkopy! — grzmiał Pomioła.

— Nie krzycz — mitygował Chęcik — masz tam jeszcze trochę paliwa do maszynek?

— Akurat tyle, żeby sobie w łeb!... A!... — Pomioła machał ręką — Postrzelili mnie w łapę!

— Kładź się niżej dudku zielony!

Pociski biły w pnie nad głowami jak grad.

— Niżej dudku — krzyczał znów Pomioła. — Obok przebiegał porucznik Suszyn.

— Okrążyli nas, chłopaki! Kto ma granaty — za mną!

Biegli, nisko pochyleni w gąszczu i trzasku przewlekłych serii. Kątem oczu Chęcik dostrzegł pierścień. Ciężki karabin i tyraliera.

— Poruczniku — tu!...

Z gąszcza rzucili granaty. Biegli w dym z krzykiem. Chęcik machnął kolbą na odlew. Ktoś krzyknął... Z boku biegła dziewczyna, strzelając z pistoletu w tyralierę...

— Panno Ireno! Do nas! — wył już Pomioła. — Lecz Irena nie słyszała tego. Skupiona i uważna biegła wciąż na ciężki karabin... Niemiec lekko lawirował ryglem.

— Zastrzeli ją! — porucznik zamarł. Ale w tej sekundzie Wiatr rzucił granat. Przez chmurę darni i liści zaszczekał znów jej pistolet. Droga wolna!...

Biegli teraz razem.

— Tylko ten zapalnik — mówiła Irena do Wiatra w biegu — zapalnik od waszego granatu... centymetr od głowy!...

— Fajno jest! — Pomioła wtórował bojowym basem, tamując w biegu krew.

Po godzinie Suszyń zarządził odpoczynek. Bitwa zamieniła się w daleki, niewyraźny dźwięk.

— Dobijają — powiedział żałośnie Chęcik — Nasiekli naszych dziś moc!

Porucznik nie mówił nic. Drżącymi palcami kręcił papierosa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Życie kulturalne Wielkopolski

Poznań, w styczniu

Przylepiono do Wielkopolski etykietkę, że nie ma tutaj atmosfery dla artystów, że Wielkopolska nie jest dla artystów atrakcyjna. „Nieatrakcyjność" oczywiście nie obejmuje spraw zysków materialnych — bo weźmy choć jeden przykład Emila Zegadłowicza, mimo, iż rzucił gromy na Poznań-Beocję, jednak — dzięki choćby licznym wydaniom swych dzieł u św. Wojciecha — na krzywdy materialne nie narzekał. A zatem „nieatrakcyjność" nie leży w materialnym zaopatrzeniu artystów czy literatów.

A więc?

Mam wrażenie, że w tym narzekaniu na Poznań jest dużo niesłuszności i nieporozumienia.

„Brać artystyczna" bywała po Paryżach, Florencjach, a choćby i Warszawach, przywykła do przesiadywania po kawiarniach, wdychania specyficznej atmosfery cyganerii — w Poznaniu tego nastroju nie znajdzie. Literat, muzyk, czy artysta malarz w Poznaniu jest przede wszystkim człowiekiem pracy; jest tak zaabsorbowany pracą na swoim odcinku, w swoim warsztacie, że nie ma sił i czasu na godziny wagabundzkie, choć się ich ani wypiera, ani je wyklina.

Kwestję złego lub dobrego samopoczucia artystów w Poznaniu można by po prostu sprowadzić do typu twórców; jedni potrafią pracować w samotności — wysiłkiem codziennym przyczyniając się do tworzenia kultury, — inni potrzebują do tworzenia gwaru, dyskusji, ścierania się poglądów, atmosfery burzliwej, życia pełnego emocji i wrażeń. Życie ich kształtuje się bardzo często jak najbardziej sensacyjna powieść. Ten drugi typ naturalnie na gruncie Poznania czuje się źle — ale czy to już jest powód do narzekania i mówienia źle o Poznaniu?

Po tym przydługim wstępie wypadnie opowiedzieć, jak i co w Poznaniu i Wielkopolsce zdziałano w zakresie kultury i sztuki pod kierownictwem Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki.

Na pierwszy plan wysuwają się teatry, tak w samym Poznaniu, jak i w Województwie. Poziom Teatru Polskiego, obecnie już państwowego, oceniły należycie najwyższe czynniki państwowe, właśnie powziąwszy decyzję upaństwowienia. Tak wyrównanych i na poziomie przedstawień, jak „Majątek albo imię", — czy „Szczeniaki" — nie potrzebujemy się wstydzić.

Teatr Wielki wystawia obok operetek tzw. „klasycznych" — operę po operze, wszystko na b. wysokim poziomie muzycznym i scenicznym. Lżejszą muzę znajdziemy w „Komedii Muzycznej", a w Teatrze Nowym spotkamy się z dużymi wysiłkami ambitnego dyrektora, często uwieńczonymi ciekawymi wynikami.

Teatr Aktora i Lalki przeorganizowano. Jest to teatr dla dzieci i przygotowuje prowadzenie kukiełek ruchomych. Teatry Zawodowe, podlegają bezpośrednio Min. Kultury i Sztuki, włącznie z ustalaniem repertuaru.

Przechodząc do terenu województwa, Wydział Kultury i Sztuki wypełnia swą pracę przez 28 referatów w dawnych powiatach i 14 referatów na Ziemi Lubuskiej.

Typ teatrów, jakie organizuje się w miastach wydzielonych, jak Gorzów, Zielona Góra, Gniezno, Kalisz — ma charakter półzawodowy, gdyż kadry aktorskie bardzo się przerzedziły przez wojnę, a „narybku" nie było, więc trzeba było sięgnąć do amatorów. Na tle tej „półzawodowości" dochodzi do konfliktów z ZASP-em.

W Gnieźnie teatrem kieruje H. Barwiński. Teatr Muzyczny w Kaliszu obejmuje reż. Winiecki z Op. Poznańskiej. Nie obsadzony jest jeszcze teatr w Zielonej Górze. Dobrze rozwija się teatr w Gorzowie pod dyrekcją L. Barwińskiej i przy poparciu władz lokalnych; jest on finansowo samowystarczalny. Odbyło się tam (razem z wyjazdami) 200 przedstawień. Skład trupy to: aktorzy zawodowi, adepci sztuki ze Szkoły Dramatycznej oraz amatorzy.

Umyślnie dłużej zatrzymaliśmy się przy Ziemi Lubuskiej, bo przecież zaczęliśmy tam z niczego — a raczej „ze zniszczonego" — wyniki więc świadczą chlubnie o inicjatywie jednostek i opiece Wydziału.

Nie można pominąć Związku Kół Śpiewaczych. Jest on podzielony na okręgi pokrywające się z powiatami. Raz na rok urządza Związek konkursy chórów. Chóry kościelne tworzą osobny związek.

Opiekę Wydziału Kultury i Sztuki odczuwają na sobie literaci, a specjalnie siedmiu z nich, którzy otrzymali mieszkania w willi przyznanej Zw. Zaw. Lit. Oddział w Poznaniu. Literacką nagrodę miastą Poznania otrzymał w tym roku Wojciech Bąk. Wszyscy literaci pracują i wydają swoje prace. Przy okazji trzeba zaznaczyć wzmagający się ruch wydawniczy książek w Poznaniu.

Pismo „Życie Literackie" przestało wychodzić, lecz przewidziane są publikacje broszurowe członków Związku. Poza tym pismo „Zryw" poświęca kilka stronic literaturze, zapraszając do współpracy miejscowych literatów.

„Czwartki Literackie" bardzo w obecnym sezonie frapujące, ściągają liczne rzesze słuchaczów.

Liczba artystów plastyków jest od przedwojennej wyższa i powiększona o szereg wybitnych artystów.

Wystawy, co do ilości i jakości imponujące — świadczą o żywotności naszych artystów malarzy. właśnie z tej kategorii ludzi pracy. Istnieje w Poznaniu Liceum Sztuk Plastycznych, oraz Szkoła Wyższa. Mają artyści swój Salon związkowy. Laureatem nagrody artystycznej m. Poznania został artysta-malarz Wacław Taranczewski.

Referat plastyki przy Wydziale Kult. i Sztuki rozpatruje i opiniuje ostatnio projekty kapliczek przydrożnych, pokonując wiele trudności, gdyż chce, aby będąc przedmiotem kultu, spełniały określone warunki estetyczne.

Życie muzyczne zaczyna nabierać pełnego kształtu. Zorganizowano już Koncerty Symfoniczne. W miarę przybywania sal (w najbliższym czasie odbudowana będzie sala w Konserwatorium Muzycznym) rozwinie się i muzyka kameralna. Szkolnictwo muzyczne jest trzystopniowe: szkoła niższa, instytuty muzyczne i konserwatorium. Prócz tego Szkoła umuzykalniająca — kształci odbiorców muzyki.

Z inicjatywy Wydziału powstały „Środy Muzyczne", przekazane następnie kompetencji Pozn. Oddziału Tow. Przyjaciół Instytutu Fryd. Chopina. Działa również Towarzystwo Muzyczne, Związek Kompozytorów. Przy Związku Zaw. Muzyków powstał dobrze zorganizowany zespół orkiestralny.

Wielkie znaczenie przywiązuje się, i słusznie, działalności Towarzystwa Współpracy Kulturalnej.

Specjalnie interesujący i niemal sensacyjny stał się Oddział Muzeów i Ochrony Zabytków, a to na skutek odkryć w Katedrze Poznańskiej, w Kolegiacie w Trzemesznie i w kościele w Strzelnie — o czym zresztą prasa obszernie już donosiła.

Nie można pominąć milczeniem, że Wydział Kultury i Sztuki nie zaniedbuje żadnego przejawu kultury czy sztuki. Troszczy się m. in., aby wydobyć z regionów to, co jeszcze z zakresu sztuki ludowej, wśród ludu zostało, opracować to dla ewent. później spopularyzowania, (motywy zdobnicze, uroczystości itp.). W momencie wiązania Ziem Odzyskanych z ziemiami macierzystymi, jest to praca zasługująca na uwagę.

O każdej z wspomnianych powyżej, w wielkim skrócie, instytucyj i działalności, można by napisać bardzo wiele. Myślę, że przy okazji 2-letniej rocznicy działalności Wydziału Kult. i Sztuki, takie obszerne artykuły ukażą się.

Na zakończenie podamy jeszcze zamierzenia Wydziału, który pracuje wydajnie i w najlepszej harmonii pod przewodnictwem naczelnika M. Weigta.

Otóż zamierzenia: Festiwal Sztuki w Poznaniu, z okazji Zjazdu Naczelników Wydziału w czasie trwania Targów Poznańskich na wiosnę 1947.

Drugą, bardzo ważną sprawą dla ożywienia życia kulturalnego będzie reorganizacja „Wojewódzkiej Rady Kult. i Sztuki" w tym sensie, że zadaniem Rady będzie staranie się o fundusze, ustalanie hierarchii potrzeb i popieranie artystów, a także wpływanie, aby na prowincji tworzyły się ośrodki miejscowe, o takich samych jak Rada założeniach.

Barbara Kraszewska

Dawne zabawy karnawałowe

Staropolski kulig

Napisała: Zofia Drwęska-Doeringowa

BYDGOSZCZ, w styczniu.

Okres czasu od Trzech Króli do Wielkiego Postu nosi nazwę: zapusty lub karnawał. Polskie nazwy trzech ostatnich niedziel przed Popielcem: starozapustna, mięsopustna i zapustna.

Określenie „karnawał" pochodzi od wyrazu „carne vale", czyli: mięso żegnaj. Jest to czas zabaw, widowisk, balów, maskarad i w ogóle beztroskiej pustoty. Powiedzmy: był, — bo obecne, powojenne karnawały ze zrozumiałych, nadto tragicznych przejść wojennych nie mogą już posiadać cech tej beztroski, co dawne. Mimo wszystko, dążąc do normalizacji we wszystkich dziedzinach, winniśmy dostarczyć młodzieży należnych jej wiekowi zabaw, rozrywek i wesołości.

W Polsce spośród wszelkiego rodzaju zapustnych rozrywek i zabaw ulubioną był — „kulig", noszący cechy rycerskiej buńczuczności, a zarazem i słynnej polskiej gościnności. Jest to jedyna w swoim rodzaju zabawa, mająca w sobie coś ze średniowiecznych zawodów rycerskich.

Początek historii kuligu sięga XIV lub XX w. Nazwa pochodzi od wyrazu czeskiego „koleg" — czyli objeżdżanie kolejką, lub też od kuli drewnianej, która zakończona była laską niby buława, a którą przed kuligiem posyłano od sąsiada do sąsiada, zwołując na zabawę. Od czasów królowej Bony, która zaprowadziła w Polsce dużo włoskich zwyczajów, przestano rozsyłać buławę, a w to miejsce młodzieniec przebrany za arlekina (błazna) zawiadamiał, poprzedzając kulig, o najeździe gości.

Zorganizowanie kuligu wymagało pewnych przygotowań, a przede wszystkim ustalenia przebiegu zabawy. Młodzież więc, wiodąca rej w okolicy układała cały plan działania i wesoła drużyna wyruszała do najbliższego sąsiada.

Wśród mroźnej, gwiaździstej nocy przez śnieżne równiny i leśne gęstwiny mknął barwny korowód bogato rzeźbionych sań, od maleńkich jak łupina, do ogromnych karoc na płozach, które ciągnęły przepyszne konie, okryte lamparcimi skórami, kosztownymi czaprakami i siatkami chroniącymi jadących od pyłu śnieżnego. Gajowi i służba na koniach z płonącymi pochodniami i kagańcami eksportowali długi łańcuch sań. Przed nimi jechała kapela, często żydowska, z nieodzownym cymbalistą, przygrywając skoczne melodie. Wesołe śpiewki, żarty, dowcipy szły od sań do sań, tłumione brzękiem dzwonków i kółek mosiężnych nawieszonych uprzęży, trzaskaniem z biczów i wystrzałami na odstraszenie wilków.

Na czele korowodu pędził w maleńkich saneczkach prowodyr zabawy, arlekin w masce, z trzepaczką w ręku, otulony w futro niedźwiedzie. Za nim jechało dwóch hajduków, trzymając pochodnie. Arlekin pierwszy zajeżdżał przed dwór, oznajmiając zbliżający się kulig. Gościnny gospodarz wręczał mu klucze od piwnic, śpiżarni, śpichlerza, powierzając mu rządy domu. Niebawem zaczęły się zjeżdżać sanie i wesoła drużyna z hałasem i krzykiem wpadała na ganek.

Po poczęstunkach muzyka dawała hasło i rozpoczynały się ochocze tańce, trwające do białego dnia. Wodzirej przestrzegał ściśle, by nie wprowadzano obcych tańców; tańczono więc: poloneza, mazura, oberka, krakowiaka i drabanta.

W dzień zabawiano się na wolnym powietrzu: urządzano szlichtady, młodzież popisywała się konną jazdą, władaniem bronią i innymi sztuczkami rycerskimi.

Na znak dany przez arlekina, gotowano się do dalszej drogi, zabierając z sobą gospodarza i jego rodzinę. Arlekin znów wyprzedzał korowód, by zawiadomić następnego sąsiada o zbliżającym się kuligu.

Wesoły nastrój kuligowy bywał czasami zakłócony chwilami trwogi, a nieraz i grozy. W czasie silnych mrozów bowiem zgłodniałe wilki nie dawały się odstraszyć hukiem wystrzału ani światłem pochodni, rzucając się gromadnie na sanie, mknące wśród gąszczy leśnych. Wypadek taki zdarzył się za Jana Sobieskiego, kiedy wilki napadły na kulig, złożony z sześciu sań i po zaciętej walce pożarły ludzi i konie.

Kuligi najdłużej zachowały się na Kujawach, gdzie przetrwały jeszcze do końca dziewiętnastego wieku.

Dziś, przy udoskonaleniu komunikacji i łatwości przebywania dalekich przestrzeni siłą pary, benzyny i lotu wyrugowana została ta rdzennie polska zabawa. Zastąpiono ją nowoczesnymi dancingami i jazzbandami, a narodowe mazury, oberki i krakowiaki modernistycznymi i egzotycznymi tańcami.

Wydawnictwa nadesłane

Nowa szkoła nr 1—2, 3, 4—5, 6—9, Min. Ośw., Warszawa 1946.

Zenon Klemensiewicz — **Język polski**, podręcznik do klasy IV gimn. Książnica Atlas, Wrocław — Warszawa 1946.

Witold Małkowski — **Zasady charakteryzacji teatralnej**, PZWS Warszawa 1946.

F. Sowietkin — **Podręcznik języka rosyjskiego** (Uczebnik ruskowo jazyka) PZWS Warszawa 1946.

Cement nr 1, 2, 3 — Organ Zjednoczenia Fabryk Cementu, Warszawa.

Gospodarka wodna nr 2 — Naczelna Organizacja Techniczna, Warszawa.

Echa borów nadbałtyckich nr 10 — ZZ Prac. Leśnych i Przem. Drzewn. Gdańsk.

*

Bogdan Suchodolski, prof. Uniwer. Warszawskiego

„Polskie tradycje demokratyczne".

Idea demokracji w ujęciu myślicieli polskich od St. Staszica do St. Witkiewicza. Zakłady Wydawnicze M. Arcta we Wrocławiu i „Wiedza, Zawód, Kultura" w Krakowie. Stron 185; cena zł 240.—

Prof. Suchodolski pisze w przedsłowiu: „Zadaniem książki jest zbliżyć czytelników do źródeł tradycji polskiej idei demokratycznej. Książka nie jest pisana dla specjalistów, ale dla ogółu. Nie jest ona historią idei demokratycznej w Polsce, lecz tylko zbiorem sylwetek myślicieli i pisarzy, stawiających ideał lepszej i sprawiedliwszej przyszłości".

Mirosław Starost — **Filozofia pracy i narodu** — Oficyna Wydawnicza — Katowice 1946.

Poradnik pracownika społecznego nr 16—17 i 18, Min. Inf. i Prop. — Warszawa.

Boje Polaków w Hiszpanii 1936—1939 — Związek Dąbrowszczaków — Warszawa 1946.

Pamięci „Leszka" — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

VII.

— Ile tego było?

— Może tysiąc, a może deko więcej... Trzeba przeważyć.

Dostali zdrowe wcieranie, że bez rozkazu, ale bronili się, że żołnierz musi być czujny na skórę i przytomny w każdej okazji.

— Nie strzelaliście?

— Nie mieliśmy kul.

— A to kopyto, co mu przystawił „Łysy"?

— Przystawił mu papierośnicę, przez marynarkę wygląda jak spluwa. Wzięliśmy dziada na plewy.

— Tak — zaopiniował „Sobiesław" — ale na drugi raz...

Ulotnili się zadowoleni z poleceniem przeważenia skóry i dostarczenia jej do składu organizacyjnego. „Łysy" wrócił od drzwi.

— Mam jeszcze, ośmielam się, prezencik dla szefa.

Wyciągnął wspaniałe „łosiowe" rękawiczki.

— Niemieckiego prokuratora — objaśnił — ale szczęśliwe, w nich ta skóra była nagrana.

Wspaniały chłopak był ten „Łysy". Nosił rękawiczki niemieckiego prokuratora, futro jakiegoś Kreishauptmanna spod Jędrzejowa, dwukrotnie wraz z „Zygmusiem" zjedli kolację u zastępcy szefa Gestapo, pod jego nieobecność oczywiście, wypili mu wszystką wódkę i zostawili kartkę na stole: Jak przyjdziemy drugi raz, ma być wino, bo inaczej to źle z tobą chamski bykul Wchodzili z równą łatwością przez okna na drugim piętrze, jak otwierali najbardziej skomplikowane zamki „Yale". Po drugiej wizycie zdenerwowali się i wezwawszy pomoc, wynieśli gestapowcowi kompletne urządzenie dwóch pokoi, zostawiając puste ściany i na środku pokoju bardzo wonny prezent... Takie to były częstochowskie chłopaki, których tak mocno lubiał Komendant Główny, jak również „Jerzy" i całą Komenda Główna, łącznie z „Kamińskim Wojciechem", który poszedł teraz w dygnitarze i z takim zapałem włodarzy ziemi poznańskiej na wojewódzkim stolcu. Ogromnie się tutaj cieszymy, że „Kamiński" to właśnie Brzeziński z enowskiej sieci, prawa ręka i główne oko, lumen i lis nad lisy, a serca gołębiego, ojcowskiego, żołnierz i oficer pierwszej linii Enu, za owych dni i nocy strażnik czujny ziemi poznańskiej, nie raz przekraczający zieloną granicę, aby nieść dobre, tajne słowo spragnionym dzieciom polskim.

Żaden zakątek zakutej w kajdany ziemi nie był wówczas mu obcy. Ileż to razy częstochowskie łączniki otwierały drogę „Wojciechowi" od Dąbrowy, po Poznań, Gdańsk, Szczecin, na Hamburg — do „Gorola", do „Bednorza", do „Eriki", do „Brynicy", do samotnych patroli polskich na czarnym morzu germańskiego potopu, znanych i nieznanych, zapomnianych w pyle czasu i wydarzeń, najlepszych synów Poznańskiego i Pomorza.

Odezwijcie się „Gorol", „Brynica", „Erika", „Bednorz"! Jak wyglądają dziś wasze twarze, po latach walki i czekania. Czy jesteście wśród żywych? Czy po drugiej stronie nieboskłonu wychodzicie z pierwszą gwiazdą wieczorną na nocny patrol wraz z cieniem Komendanta Głównego, aby spojrzeć w oczy zawsze wiernym wam kolegom?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3. Nr 3 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 29. 1. 1947

Międzyalianckie mistrzostwa w szermierce

BERLIN. Międzyalianckie mistrzostwa szermiercze w Baden-Baden rozpoczęły się od walk na floręty. Konkurencja ta odbyła się bez udziału zawodników polskich.

W ogólnej klasyfikacji odniosła zwycięstwo Francja wygrywając z Belgią 11:5, z Holandią 12:4 i Czechosłowacją 10:6.

Mistrzostwa łyżwiarskie Czechosłowacji

PRAGA. Łyżwiarskie mistrzostwa Czechosłowacji na rok 1947 zdobyli: w jeździe figurowej kobiet Vrzanowa, w jeździe mężczyzn — Dedio, w jeździe parami małżeństwo Zachovie. Mistrzostwo akademickie przypadło w udziale Masakovej.

Wolanin i Szmit zasilają „Pioniera"

SZCZECIN (tc). Szeregi sekcji piłkarskiej KKS Pionier (Szczecin) wzmocnili dwaj znani zawodnicy lwowscy Wolanin i Szmit, którzy ostatnio występowali w Polonii bytomskiej.

Z bokserskich mistrzostw Polski

Drużyny Grochowa i ŁKS'u leaderami grup

Po ostatnich meczach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie sytuacja w obydwu grupach zaczyna się krystalizować. W pierwszej grupie zdecydowanie na czoło wysunął się KS Grochów z Warszawy. Ma on na swym koncie 6 punktów przy trzech spotkaniach. Przy tym wszystkim ma on na rozkładzie swego najgroźniejszego w grupie konkurenta — KS Zjednoczenie z Bydgoszczy. Równie groźnym jednak dla niego może być znajdujący się na drugim miejscu zespół bombardierów z Wybrzeża — MKS Gdynia. Milicjanci gdyńscy mają tylko dwa spotkania rozegrane, ale również nie stracili jeszcze dotychczas żadnego punktu. Cała reszta zespołów tej grupy straciła już punkty. Zjednoczenie w spotkaniu z Grochowem, Warta w spotkaniu ze Zjednoczeniem, Wisła w spotkaniach z MKS i Grochowem, a I KS w spotkaniach z Grochowem, Wartą i MKS.

Teoretycznie więc w tej grupie może Grochowowi najbardziej zagrozić MKS. Jest jednak niewykluczone, że ewentualną porażkę Grochowa z MKS względnie z Wartą potrafi doskonale wykorzystać Zjednoczenie, które prawdopodobnie i tak poprawi swoją pozycję. Najtrudniejszym przeciwnikiem tego ostatniego w pierwszej rundzie będzie MKS, z Grochowem i z Wartą czeka ten klub przeprawa dopiero w drugiej rundzie, niestety nie na terenie bydgoskim.

W drugiej grupie prowadzi bez porażki i z doskonałym stosunkiem walk ŁKS, mający na trzy mecze 6 punktów. Po piętach depce drużynie łódzkiej RKS Batory, który w dwóch spotkaniach zdobył 4 punkty, nie stracił więc również ani jednego punktu. Te dwa kluby są największymi rywalami i prawdopodobnie żaden z pozostałych zespołów nie potrafi im poważniej zagrozić.

Na trzecim miejscu kroczy tu Lublinianka (3 mecze 4 punkty), za nią HCP (2 mecze 2 punkty), następnie CKS (3 mecze, 2 punkty). Zdecydowanym outsiderem jest tu TUR, który na trzy rozegrane mecze nie zdobył ani jednego punktu.

Najciekawiej zapowiada się w tej grupie spotkanie RKS Batory z Łódzkim KS. Mecz ten prawdopodobnie zadecyduje o ostatecznym układzie sił. Teoretycznie zwycięzcą z tego spotkania powinna wyjść drużyna łódzka. Ślązacy jednak nie są bez szans, tym bardziej, że asy atutowe ŁKS — Stasiak i Olejnik przechodzą w ostatnim czasie kryzys formy.

W celu lepszego zorientowania się Czytelników w faktycznym układzie sił obydwu grup podajemy poniżej tabelkę rozgrywek:

Grupa I

	mecz.	pkt.	stos. walk
1. Grochów	3	6	35:13
2. MKS	2	4	22:10
3. Zjednoczenie	2	2	17:15
4. Warta	2	2	16:16
5. Wisła	2	0	9:23
6. I KS	3	0	13:35

Grupa II

	mecz.	pkt.	stos. walk
1. ŁKS	3	6	43:5
2. Batory	2	4	24:8
3. Lublinianka	3	4	26:22
4. HCP	2	2	15:17
5. CKS	3	2	16:30
6. TUR	3	0	7:39

Pięściarze ŁKS'u leczą się

ŁÓDŹ. Mistrz Polski w w. muszej Stasiak poddał się w czwartek operacji muszli usznej. Niezwłocznie po zabiegu Stasiak z zabandażowaną głową udał się ze szpitala do pracy. Lewe oko mistrza Polski w w. ciężkiej Niewadziła po ostatniej kontuzji w Poznaniu, ropieje. W piątek Niewadził udał się do ambulatorium na opatrunek, gdzie ropę z powieki usunięto. Obiecujący zawodnik w w. półciężkiej Janicki, który miał poddać się operacji wycięcia gruczołów, został zbadany przez lekarzy, którzy orzekli, że niedomagania te można usunąć leczeniem wewnętrznym

HKS (Bydg.) - mistrz Polski w sztafecie 4x100



Harcerski KS z Bydgoszczy odniósł w ub. sezonie lekkoatletycznym szereg poważnych sukcesów, wysuwając się na jedno z czołowych miejsc w Polsce. Na zdjęciu harcerze bydgoscy, którzy zdobyli dla swego klubu mistrzostwo Polski w sztafecie 4×100. Od lewej stoją: Danowski, Buhl, członek zarządu HKS Zieliński, Grzanka i Dąbrowski

Przed meczem z Czechosłowacją

Zwycięstwo będzie dla nas sukcesem

Jak już podawaliśmy, składy obydwu drużyn na mecz międzypaństwowy w boksie Polska—Czechosłowacja zostały ustalone. Przypominamy, że Czesi wystawiają następujących zawodników (wg kolejności wag): Zachara, Strba, Macela, Griga, Skudrik, Torma, Carda i Livansky. Nie wiemy, czy jest to skład ostateczny. Tak samo nie wiemy, jak zostanie ustalony definitywnie zespół polski. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że spotkanie będzie bardzo zacięte.

Polacy mają ze swymi pobratymcami z Czechosłowacji stare porachunki. Rok 1946 nie był bowiem dla bokserów polskich najszczęśliwszy. Spotkali się oni w tym roku z Czechami dwa razy. Raz podczas oficjalnego spotkania międzypaństwowego Polska—Czechosłowacja, drugi raz podczas turnieju państw słowiańskich, również w Pradze.

Obydwa spotkania zakończyły się porażkami Polaków. W styczniu ubiegłego roku przegraliśmy z Czechami w stosunku 7:9. Podczas turnieju słowiańskiego — jeśli weźmiemy w rachubę nieoficjalną punktację spotkań bokserów polskich z czeskimi — ulegliśmy im w tym samym stosunku 7:9. Jakkolwiek będziemy chcieli te porażki usprawiedliwić, czy kontuzją Pisarskiego podczas pierwszego spotkania, czy osłabionym składem podczas turnieju — zdać sobie musimy jasno sprawę, że czasy naszej bezspornej hegemonii w boksie europejskim należą do dalekiej przeszłości. Dziś są Czesi dla nas bardzo groźnym przeciwnikiem, przeciwnikiem z którym wygrana ma już swą wartość.

Nie ulega wątpliwości, że przez okres ostatniego roku zrobiliśmy już olbrzymie postępy i po stratach wojennych zaczynają wyrastać coraz to nowe talenty bokserskie. Podnosi się nasz poziom, rozbudowuje się nasze pięściarstwo wszerz. Dlatego też spotkanie z Czechosłowacją traktować musimy jako swego rodzaju egzamin okresowy.

Czesi są przeciwnikiem bardzo twardym. Podczas kiedy szkoła polska idzie raczej po linii wykształcenia technicznego bokserów — Czesi hołdują sile fizycznej i nastawiają swych zawodników na działalność destrukcyjną. Podczas spotkania tych dwu szkół wielkie zwycięstwo odniosła siła. Mamy tego najlepszy dowód w triumfie bokserów radzieckich, którzy z dużą przewagą zajęli pierwsze miejsce na turnieju państw słowiańskich. Na drugim miejscu w tym turnieju uplasowali się hołdujący również szkole siły — Czesi, na trzecim zaś dopiero my z swoimi technikami.

Jak się zakończy bliskie spotkanie z bokserami Czechosłowacji — trudno dziś przewidzieć. Mamy za sobą handicap własnego terenu i własnej publiczności. Reszta będzie zależała od naszych bokserów. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że po ostatnich doświadczeniach nawet nikłe zwycięstwo nad Czechami uważać będziemy musieli za sukces.

I. Obóz Przedolimpijski kolarzy w Szczecinie

SZCZECIN (tc). Szczecin został wyznaczony na miejsce I. Przedolimpijskiego Obozu Kolarskiego. Dokładna data obozu nie została jeszcze ustalona, przewidziane są jednak miesiące wiosenne, prawdopodobnie maj albo czerwiec.

Jak widzimy, centralne władze sportowe oceniają należycie życie sportowe Szczecina i przydatność Miejskiego Toru Kolarskiego. Przypominamy, że w tym mniej więcej okresie (29. 6. 47) odbędzie się w Szczecinie bieg o szosowe mistrzostwo Polski na dystansie 200 km wzdłuż wybrzeża morskiego w ramach „Święta Morza".

Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie

KRAKÓW. Losowanie rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie dało następujące wyniki:

Dnia 24 bm. spotka się Lechia z Cracovią i ŁKS z Wisłą. W dniu 25 bm. rozegrają spotkania następujące pary: Wisła—Lechia, ŁKS—Cracovia. W ostatnim dniu turnieju — 26 bm. ŁKS stanie do walki z Lechią, a Cracovia z Wisłą.

Obowiązuje system punktowy. Przy równej ilości punktów o pierwszeństwie decyduje stosunek bramek.

Humor sportowy



Czesio — goniec firmowy na boisku i w służbie

Taternictwo polskie

w roku 1946

Taternictwo polskie ma za sobą piękne osiągnięcia. Karty jego historii zapisane są notatkami o wyczynach na miarę nie tylko europejską, ale i światową. Taternicy nasi wyczynami swoimi wyrobili sobie jak najlepsze imię na całym globie. Faktem jest, że Tatry nie są łatwym terenem dla turystyki wysokogórskiej. Tym bardziej godne jest zaznaczenia, że zasadniczo przestały one posiadać dla czołowych naszych turystów tę siłę atrakcyjną, jaką posiadały w czasach, kiedy taternictwo tonęło jeszcze prawie w mrokach legendy. Taternicy polscy (będziemy ich nazywać polskim terminem), którym turystyka w naszych górach wysokich nie dostarczała już pełnych emocji, wyruszali częstokroć za granicę — do Szwajcarii, albo i do innej części świata (Afryka, Ameryka, Azja), gdzie zdobywali dalsze laury dla siebie i dla polskiej turystyki wysokogórskiej.



Grupa taterników podczas wycieczki wysokogórskiej

Mimo to Tatry są dla nich wciąż terenem treningowym, jeżeli tak powiedzieć można, a poza tym terenem, dla którego każdy zawsze będzie miał dużo sentymentu. Jeżeli idzie o wychowanie narybku, to szlaki tatrzańskie zawsze będą go kształciły odpowiednio. Dosyć na to mają urozmaiconą skalę trudności i niebezpieczeństwa szlaków.

W roku ubiegłym, obok uchodzących dziś już za łatwe, wyczynów dokonano takich przejść, jak odrobienie za jednym zamachem głównej grani Tatr Wysokich od Przełęczy pod Kopą aż po Liliowe. Przejścia tego dokonali Adam Górka i Kazimierz Paszucha. Drogę Stanisławskiego na północnej ścianie Małego Kieżmarskiego Szczytu w ciągu jednego dnia odbyli Marian Paully i Jerzy Piotrowski. Wanda Kamińska i Tadeusz Orłowski weszli właściwą północną ścianą Żabiego Szczytu Wyżniego. H. Czarnocki i J. Januszkowski zrobili wejście długim kominem na Teriańską Przełęcz Niżnią. Prócz tego dokonano powtórzeń szeregu poważniejszych problemów, jak północno-zachodnia ściana Teriańskiej Turni, wschodni filar Ganku itp., zachodnią ścianę Kościelca (wariant I i II), Buczynowe Turnie,



Wytrawny taternik potrafi wykorzystać każdy załom, każdą szparę w ścianie skolnej, na której szczyt chce się wspiąć

Kozie Wierchy, Graniówkę, Orlą Perć (przejście klasyczne bez wariantów bocznych), wejście w północnej ścianie Hrubego itp.

Wśród nazwisk czołowych taterników trzeba wymienić m. in. mgra Korosadowicza, inż. Schneigerta dr Dorawskiego, mgra Vogla, inż. Ziemblica, Paszuchę, Łapińskiego, Świerszcza, Wesołowskiego, Nizińskiego, Gajewskiego, Jakubowską i Zdrojecką. Za najlepszą dwójkę uchodziła para Paszucha—Łapiński.

W ostatnim czasie wrócił ze Szwajcarii inż. Mischka. Jest on b. prezesem oddziału wysokogórskiego PTT w Szwajcarii — Wintertur, zasłużonym działaczem i świetnym taternikiem. Na uwagę zasługuje fakt, że wydawał on wraz z kolegami w Szwajcarii „Taternika" po polsku i po francusku.

Wszyscy nasi turyści wysokogórscy przedstawiają wysoką klasę. Większość ich chodziła już w Alpach, Atlasie, Kaukazie, Ruwenzori i Himalajach. Mają oni również poważne zamierzenia na przyszłość.

Tak więc widzimy z kilku tych uwag, że ubiegły sezon taternicki obfitował w godne uwagi osiągnięcia. Fakt, że taternictwo pociąga ku sobie coraz to nowych zwolenników, każe mieć nadzieję, że piękny ten sport będzie się w dalszym ciągu rozwijał pomyślnie ku chwale imienia polskiego

Kalendarzyk

Wtorek 21 stycznia
Katolicki: Agnieszki
Słowiański: Jarosławy
Historyczny: 1826 Zgon Stanisława Staszica

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

Laureatka konkursu genewskiego koncertuje w Bydgoszczy

(a) W czwartek odbędzie się w Pom. Domu Sztuki VI Koncert Symfoniczny z udziałem fenomenalnej 16-letniej skrzypaczki, zdobywczyni II nagrody (przy dużej konkurencji) na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Genewie Wandy Wiłkomirskiej. Skrzypaczka z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją K. Wilkomirskiego odegra koncert D-dur Czajkowskiego, jeden z najpiękniejszych konc. literatury skrzypcowej. Program koncertu nadzwyczaj interesujący. Bilety co dzień do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. 10 — 13 i 15 — 18.

Oczyścić miasto z plakatów wyborczych!

W związku z zakończeniem wyborów zarządzam oczyszczenie miasta ze wszystkich nalepek, afiszów, ulotek itp., które zostały na okres wyborów rozmieszczone na murach, parkanach itd.

Za wykonanie powyższego czynię odpowiedzialnymi właścicieli wzgl. administratorów poszczególnych nieruchomości.

Całkowite oczyszczenie miasta winno nastąpić do dnia 27 stycznia. Tych, którzy nie zastosują się do mego zarządzenia, będę karał w drodze administracyjnej.

Prezydent miasta:
(—) Józef Twardzicki

Komunikat Komisji Wyborczej

Okr. Kom. Wyb. Nr 25 w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że wszyscy zainteresowani winni zgłosić swoje pretensje, tak materialne, jak i finansowe, powstałe na skutek akcji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, w terminie do 25 bm., w lokalu Kom. Okręg. Nr 25 w Bydgoszczy (Al. 1 Maja 30, II p.). Pretensje zgłoszone po tym terminie rozpatrywane nie będą.

Przewodniczący
Okr. Kom. Wyb. Nr 25
(—) H. Łukaszkiewicz

Z życia akademickiego

(kz) **O udostępnienie sportów zimowych.** Stałą inicjatywę w tym kierunku przejawia AZS, organizując suchą zaprawę dla uczestników szeroko reklamowanej „Silesiady".

(kz) **Nareszcie.** Jak nas informują, na rynku księgarskim ukazała się większa ilość skryptów niezbędnych w kontynuowaniu studiów.

Jabłonowo

□ (x) **Dnia 13 października ub. r.** dwaj rolnicy ze Szlacheckiej Nowejwsi, Olszewski i Dembiński, zajechali wozem do majątku Lisnowo i zabrali z pola maszynę do wybierania ziemniaków. Dochodzenia MO doprowadziły do ujęcia złodziei, którzy za popełnioną kradzież odpowiadali przed SO w Grudziądzu. Oskarżeni przyznali, że kopaczkę zabrali do wybierania ziemniaków z tym jednak, że po ukończeniu prac chcieli ją z powrotem odwieźć. Przewód sądowy natomiast wykazał, że oskarżeni zabrali maszynę wieczorem i ażeby zatrzeć ślady załadowali ją na wóz, po czym ukryli ją sprytnie w polu. Sąd biorąc te okoliczności pod uwagę skazał Olszewskiego na 8, a jego sąsiada na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Ślady krwi zdradziły przestępcę

BYDGOSZCZ (re) W nocy z 26 na 27 października ub. r. zostały skradzione dwie świnie wagi około 40 kg na szkodę Wolfów, zam. przy ul. Krzywej 36. Powiadomiona o kradzieży MO stwierdziła na miejscu przestępstwa, że nieznany sprawca dokonał kradzieży po wybraniu cegieł z chlewika, po czym świnie te na miejscu pokroił, jak to można było stwierdzić z pozostawionych śladów.

Usilne starania milicji zdążające do wykrycia złodzieja nie dały początkowo pozytywnych wyników. W kilka dni później MO została powiadomiona, że gospodarz domu położonego przy ul. Nakielskiej 93 zatrzymał jakiegoś podejrzanego osobnika. Zatrzymany podczas odprowadzania go do komisariatu usiłował wyrzucić po drodze skrwawiony worek, zamiar jego jednak nie udał się.

Ponieważ kradzież świń miała miejsce przed paru dniami, a zatrzymany, którym okazał się Siemiński Bronisław, posiadał worek ze śladami krwi, podejrzenia o kradzież skierowały się przeciwko niemu. Podejrzany nie przyznał się do winy, a przeprowadzona w jego domu dokładna rewizja skradzionego mięsa nie wykryła. Badania rodziny podejrzanego dały jednak rewelacyjne wyniki.

Okazało się, że mięso to znajdowało się podczas rewizji w piwnicy Siemińskich, skąd żona podejrzanego, Zofia, przeniosła je do mieszkania i ukryła w łóżku. W obawie przed ponowną rewizją oddała ona kradzioną wieprzowinę Antoninie Siemińskiej, u której zostało ono przez milicję znalezione.

Oskarżony przyznał się do winy i twierdził w Sądzie, iż powodem kradzieży były jego małe zarobki. Pozostali oskarżeni nie przyznali się do winy.

Sąd skazał Siemińskiego na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i z zawieszeniem pozostałej kary na okres 5 lat pod warunkiem wynagrodzenia straty poniesionej przez pokrzywdzonego do 15 kwietnia br. Siemińska Zofia i Antonina zostały uznane winnymi udaremniania postępowania karnego w celu umożliwienia mężowi drugiej oskarżonej a pasierbowi trzeciej, uniknięcia odpowiedzialności sądowej, lecz na podstawie 148 § 3 Sąd uwolnił je od kary.

Wieczór autorski pisarza bydgoskiego Władysława Dunarowskiego

W środę 22 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się w cyklu wieczorów literackich poświęcony twórczości pisarzy bydgoskich wieczór autorski znanego powieściopisarza i nowelisty — Władysława Dunarskiego. Autor pochodzący z środowiska chłopskiego — obecnie nauczyciel w Bydgoszczy — zyskał sobie już przed wojną wielkie uznanie zbiorem opowiadań pt. „Ludzie spod miedzy", odznaczających się śmiałością ujmowania problemów, bystrą obserwacją życia wiejskiego i doskonałym wyczuciem kolorytu lokalnego.

Oprócz powyższego tomu nowel, który postawił Dunarowskiego w rzędzie najwybitniejszych naszych pisarzy sięgających po tematykę chłopską, jak Jalu Kurek, Kędziora i inni, autor skończył niedawno powieść pt. „Leżąc krzyżem", z której wyjątki usłyszymy także na jutrzejszej środzie literackiej w interpretacji artystów Teatru Polskiego w Bydgoszczy.

Czterdziestyósmy ten już z kolei wieczór Klubu Literacko-Artystycznego będzie należał niewątpliwie do najbardziej udanych imprez artystycznych sezonu, zapozna on bowiem miłośników literatury z jednym z czołowych osiągnięć pisarskich terenu pomorskiego i dostarczy słuchaczom poważnych przeżyć estetycznych. Z tych względów środa jutrzejsza wzbudzi na pewno wielkie zainteresowanie wśród wszystkich bydgoskich zwolenników sztuki.

19-letni pomocnik kierownika agencji pocztowej upozorował napad bandycki

BYDGOSZCZ (zz). SO w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego sprawę 19-letniego Łączkowskiego Kazimierza i Hałajdziaka Stanisława, skazując pierwszego na 5 lat więzienia a jego przyjaciela na 3 lata i pozbawiając obu praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 3.

Łączkowski Kazimierz pełnił w Sadkach funkcję pomocnika kierownika Agencji Pocztowej. Już w październiku ub. r. Łączkowski rozpoczął systematycznie kradzież pieniędzy inkasowanych za znaczki pocztowe i przekazy pieniężne. W miesiąc później stwierdził, że w kasie brakuje mu 17 tys. zł. Postanowił szukać rady u swego kolegi i sąsiada rolnika Hałajdziaka Stanisława.

Przyjaciel poradził Łączkowskiemu, aby odczekał pewien okres czasu do chwili, kiedy w kasie nagromadzi się większa ilość pieniędzy. Wówczas miał zabrać całą kwotę do domu, a następnie upozorować napad rabunkowy na kasę.

Nieuczciwy pomocnik zabrał więc pewnego dnia z Agencji Pocztowej 32 tys. zł i ukrył je w kominie. Poprzednio już miał zrobione zgodne rozliczenie kasowe. Po trzech godzinach Łączkowski wrócił do Agencji i porozrzucał wszystkie papiery, druki pocztowe i akta, przecinając również wszystkie linie telefoniczne.

Powiadomione władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiast bezowocny pościg za bandytami. Brak śladów nasunął pewne podejrzenia. Przesłuchiwany Łączkowski załamał się psychicznie i przyznał się do winy.

Śledztwo pozwoliło stwierdzić, że Łączkowski zdefraudowane pieniądze przetrwonił wspólnie z Hałajdziakiem w lokalach Wyrzyska i Bydgoszczy. Nadużycia, których dokonał na szkodę Skarbu Państwa wyrażają się cyfrą 62.435, 77 zł.

Zamach bombowy w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ (x). W ub. piątek, o godz. 10 wieczorem niewyśledzeni dotąd sprawcy podłożyli bombę pod pomnik na placu Wolności, ufundowany przez miasto poległym bohaterom armii radzieckiej, którzy walczyli o wolność Grudziądza.

Bomba, która eksplodowała z wielkim hukiem, uszkodziła poważnie pomnik. Wielkie straty ponieśli właściciele okolicznych mieszkań. We wszystkich kamienicach przy placu Wolności i przyległych ulicach wyleciały szyby.

Dziesięć lat więzienia za napady rabunkowe

GRUDZIĄDZ (x) Sąd Okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę dwu bandytów z pow. brodnickiego, 18-letniego Stożyńskiego Edmunda i 24-letniego Bandrowskiego Bernarda, którzy uzbrojeni w broń palną dokonali w okolicy Brodnicy szeregu napadów rabunkowych.

Przewód sądowy wykazał, że organizatorem napadów był nieletni Stożyński. Bandyci zabierali swym ofiarom głównie pieniądze i odzież. Zrabowane przedmioty ukrywali w starym bunkrze z okresu wojny.

W czasie przewodu sądowego oskarżeni tłumaczyli się, iż do wejścia na drogę występku zmusiły ich ciężkie warunki materialne. W wyniku rozprawy Sąd skazał obu oskarż. na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg lat pięciu.

Boniewo

□ (mr) Koło Młodzieży PCK przy szkole powsz. w Boniewie urządziło tradycyjną Gwiazdkę dla najbiedniejszych koleżanek i kolegów. Po części artystycznej przy pięknie przybranej choince zgromadziła się dziatwa, grono nauczycielskie i rodzice. Św. Mikołaj wręczył dzieciom 38 paczek, które przygotowało Koło przy wybitnej pomocy kierownictwa szkoły, właścicieli młyna pp: Jasińskiego i Karpińskiego, Spółdzielni „Samop. Chł.", ks. prob. Matyaszka oraz grona rodziców. Pieczę nad całością sprawowała p. Jagielska.

Kowal

□ (mr) **Miejska Rada Narodowa** uchwaliła budżet administracyjny na sumę 1.765 tys. zł, budżet Rzeźni Miejskiej — 252 tys. zł oraz świadczeń szarwarkowych 885 tys. zł.

Wyrzysk

□ (i) **Otwarcie trzech wystaw.** W ub. tygodniu w pow. wyrzyskim otwarte zostały trzy wystawy „Od Wyzwolenia do Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej". Wystawy mieszczą się w świetlicy powszechnej w Nakle i w sali Pow. Oddziału Inf. i Propagandy w Wyrzysku. Trzecia wystawa jest ruchoma i objeżdża kolejno wszystkie miejscowości powiatu. Wystawy zarganizowano staraniem Pow. Oddziału Informacji i Propagandy w Wyrzysku.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy w ślad za komunikatem z dnia 19. 1. 1947 r. podaje do wiadomości, że punkty rozdz. rozprowadzają na karty żywn. z m-ca stycznia 47 r. dla kat. I pracującej i dod. „C" w razie braku śledzi — dorsze solone.

Równocześnie podaje się do wiadomości numery telefonów tut. Wydziału: centrala tel. 21-87, nacz. Wydz. 22-57, Oddział Art. Przem. 19-45.

Ref. Apr. i H. przy Star. Powiat. w Bydg. donosi, iż celem rozprowadzenia nafty oświetleniowej wszyscy posiadacze kart zaopatrz. I kat. na miesiąc: październik, listopad i grudzień a nieposiadający *oświetlenia* elektrycznego lub gazowego, powinni w dniach do 25 bm. zgłosić się w odpowiednich do miejsca zamieszkania zarządach gminnych, przedkładając wymienione karty, celem otrzymania odpowiedniego zaświadczenia na podstawie którego można będzie pobrać naftę w punktach rozdz. Instytucje zaopatrywane wg norm I kat. powinny przedłożyć w wym. terminie specj. wnioski, celem pokrycia zapotrzebowania na oświetlenie biur. Termin pobrania nafty podany zostanie osobnym ogłoszeniem. Wszyscy zainteresowani, którzy nie zgłoszą się w zarządach gminnych w wyznaczonym terminie, tracą prawo do przydziałów. Zarządy gminne przedłożą tut. Referatowi listy imienne i zapotrzebowania instytucji, zgłaszających się w terminie do dnia 28 bm.

Wąbrzeźno

□ (P) **Otwarcie wystawy Trzyletniego Planu Gospodarczego.** Dzięki staraniom Pow. Oddz. Inf. i Prop. otwarto wystawę Trzyletniego Planu Gospodarczego, która przy pomocy wykresów i obrazów ilustruje wzrost produkcji rolnej i przemysłowej naszego kraju w latach od 1945 — 1949 r. Wystawa mieści się w dużej sali hotelu „Pod Białym Orłem" i cieszy się wielką frekwencją. Otwarcie wystawy miało charakter uroczysty i odbyło się w obecności przedstawicieli władz i partyj polit.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Wtorek: Szczeniaki. Środa: Szczeniaki. Czwartek: Szczeniaki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Wtorek: premiera: Wielka rewja. Środa: Wielka rewja. Czwartek: Wielka rewja.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Zakazane piosenki.
Polonia: Zakazane piosenki.
Orzeł: Jezebel (Dzieje diablicy).
Wolność: Piętnastoletni kapitan.
Gryf: Twardzi ludzie.
Bałtyk: Samotny żagiel

POMORSKI DOM SZTUKI — Czwartek 23 bm.: Koncert symfoniczny.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9 00 — 12.45 i od 15—17,45 (z wyj. soboty po poł.). **Ludowa:** otw. codz. od g. 11—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.). **Zarz. Wojew. TUR** (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedzieli i świąt od g. 16—19.

DYŻURY APTEK: Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00

Na radiowej fali

Rozgłośnia Pomorska

Środa — 22 stycznia 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół: Zagadki hist.-geogr. opr. M. Zarzycki. 9.10 Muz. por. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.45 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.57 Progr. og.-polski. 12.05 Aud. dla świetlic robotn. 12.20 Progr. og.- polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Pieśni w wyk. L. Dygasiewicza — akomp. F. Krysiewiczowa. 14.35 Przegl. sport. 14.45 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Pojęcia i podział rozwoju psychicznego" — opr. dr A. Lewicki. 15.00 Progr. og.-polski. 17.00 Aud. lit.: Wanda Wasilewska — opr. A. Dzienisiuk. 17.10 Progr. og.-polski. 19.15 Myśl demokr. i post. w literaturze polskiej „Orka na ugorze" Jana Wiktora — opr. dr J. Piechocki. 19.30 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

w dniu 20. 1. 47 r. — parytet Bydgoszcz — partie wagonowe — towar średniej jakości handlowej:

	Cena za 100 kg
Pszenica	zł 3100—3300
żyto z premią	zł 1400—1550
żyto	zł 1750—1825
jęczmień pastewny	—
jęczmień przem. z prem.	zł 1400—1550
jęczmie przemiałowy	zł 1750—1825
jęczmień browarowy	zł 1850—1950
owies	zł 1700—1800
mąka pszenna 80%	zł 4600—4800
mąka pszenna 70%	zł 5200—5400
mąka żytnia 90%	zł 2200--2300
kasza jęczmienna 70%	zł 2500—2600
otręby pszenne	zł 1250—1350
otręby żytnie	zł 1100—1200
otręby jęczmienne	zł 1050—1150
groch Victoria	zł 3100—3300
groch polny	zł 2500—2700
wyka letnia	zł 2000—2200
peluszka	zł 2000—2200
siano prasow. nadnot.	zł 500— 550
siano luzem	zł 375— 425
słoma prasowana	zł 260— 300

Nakło

□ (i) **Otwarcie świetlicy pracowników pocztowych.** Pracownicy pocztowi otworzyli ostatnio urządzoną dzięki pomocy Pow. Oddz. Urz. Inf. i Prop. w Wyrzysku świetlicę. W akcie otwarcia udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji politycznych i społecznych. Do zebranych przemówił naczelnik Urzędu Pocztowego z Osieka p. Mućko, który zakupił dla świetlicy 41 tomów książek z funduszów uzyskanych częściowo z imprez i zabaw. Reszta książek stanowi dar prywatny. Na cele powstającej biblioteki dar pieniężny w wysokości zł 2000 złożył p. Wardziński z Nakła.

Wydawnictwa nadesłane

„Tylko dla kobiet" — Magdalena Samozwaniec. Ilustracje Gwidona Miklaszewskiego. Wydawnictwo Awir, Katowice.

„Gdy kogoś bardzo kochamy (oczywiście mówi się tutaj o mężczyźnie), nie trzymajmy go w zbyt wielkim cieple. Mężczyzna to ciało, ciało to mięso — ergo mięso się w cieple psuje. Do lodowni na jakiś czas chłopaka, a zobaczymy, jak nam się świetnie zakonserwuje".

Takie i tym podobne rady daje nam Magdalena Samozwaniec w zbiorze swych felietonów (znanych częściowo z „Przekroju"), w których przewija się wspaniały korowód postaci kobiet i mężczyzn wszelkiego rodzaju. Humor i sentyment, satyra i pikanteria są nierozdzielnie ze sobą złączone w tej książce. Gwidon Miklaszewski w swej przedmowie nazwał „Tylko dla kobiet" „Gabinetem kosmetycznym", w którym poddaje się kobiety i mężczyzn różnym zabiegom upiększającym. Każdy w tej książce znajdzie swą żonę, przyjaciółkę, czy teściową, pozna męża, brata, czy „tego z którym chodzi".

Książka stanowi miłą rozrywkę. W Bydgoszczy otrzymać ją można w księgarni N. Gieryna, Jagiellońska 2.

Zakopane. — Informator zimowy 1946/47. Nakładem Zarządu Miejskiego, Wydział Uzdrowiskowy w Zakopanem wydany został zimowy informator po Zakopanem (1946/47). Informator ten zawiera wiadomości ogólne o Zakopanem, wykaz władz, urzędów i instytucji, spis pensjonatów, hoteli i domów wypoczynkowych z dokładnymi adresami, cennik i inne wiadomości, potrzebne tu każdemu przybyszowi. Znajdujemy również w informatorze całkowity program imprez sportowych sezonu zimowego, rozkład jazdy kolei i autobusów.

Informator zimowy po Zakopanem przydatny jest każdemu turyście, narciarzowi i wczasowiczowi, pozwalając mu zorientować się w warunkach miejscowych.

Do nabycia we wszystkich biurach „Orbisu" i Polskiego Towarzystwa Turystycznego. Cena 20 zł.

Odpowiedzi Redakcji:

Pan B. Radomski, Dziemiany, pow. Kościerzyna. Żądanych informacji udzieli Panu Dyr. Lasów Państw. w Olsztynie, Al. Wojska Polskiego.

Pan A. Jakonicki, Lubcz — Wielki. Kursy dla leśników są organizowane przez Dyr. Lasów Państw. w Olsztynie, dokąd należy zwrócić się po dokładne informacje.

Przewielebnemu Duchowieństwu, władzom, P. T. sędziom, adwokatom, dyrekcji i pracownikom Banku Zw. Sp. Zarobk. oddział w Bydgoszczy, profesorom, uczennicom, krewnym, znajomym i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę względnie złożyli swoje współczucie z okazji śmierci

ś. p.

adwokata Dra Ignacego Muracha

składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać

8182

Bydgoszcz, 20. I. 1947 r.

Żona z córkami

Przetarg nieograniczony

Kierownictwo Robót B. O. P. Gdynia ogłasza przetarg nieograniczony na: doprowadzenie energii elektrycznej, dla robót wiertniczych przy ul. Okrężnej w Gdyni. Termin otwarcia ofert 31. 1. 1947 r., godz 10,00. Wadium: 10.000 zł. Kierownictwo Robót BOP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty. Podkładki kosztorysowe za zwrotem kosztów można otrzymać w Referacie Przetargowym, gdzie również można się zapoznać z warunkami umownymi oraz przetargowymi w godz. od 9 do 12. BOP. Gdynia. Naczelnik Kier. Robót (—) inż. Henryk Wagner. (4586r

NAUKA

Kursy kroju krawiectwa męskiego i damskiego całodzienne i wieczorowe pod nadzorem Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej rozpoczynają się w Bydgoszczy w lutym br. Warunki przyjęcia na kurs: świadectwo czeladnicze krawieckie. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 3. II. 1947 r. Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 21/5. (8162

KUPNO

„Pasy, siatki, gaza młyńska". Kupno — sprzedaż. Bytom, Moniuszki 15/5, tel. 49-93. (4551r

Kauczuk, naturalny, bunę, kupujemy. Reklama, Łódź, Piotrkowska 46. (4513r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje — Rybak, Gdynia, Świętojańska 47. (4185r

Maszyny do szycia i pisania naprawia warsztat mech. St. Sajdaka, Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4. Kupuję części maszynowe. (4458r

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasińskiego 13 m. 19 Kotkowska. (4243r

Kupimy motor „Opel-Kadet", kompl. ze skrzynką biegów i dyferencjałem względnie motor BMW-4 ze skrzynką biegów. Hadroga, Bydgoszcz, Matejki 2. (8189

Stanum chloratum, Argentum nitricum, Cali causticum w każdej ilości kupi Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła, Bydgoszcz, Podolska nr 7, tel. 21-92. (8197

Kupuję skórki królicze, zajęcze, owcze, kozie, dzikie futerkowe. Bydgoszcz, Nowy Rynek 5, suterena. (8196

Kupię maszynę do wyrobu toreb papierowych. Warszawa, Francuska 21/1. (4608r

SPRZEDAŻ

Pończochy gazowe, jedwabne. Największy wybór. Najtańsze źródło. „Wiślanka", Łódź, Piotrkowska 38. (4563r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r

Akordeon 120 bas., włoski „Soprani", sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (8185

Victoria klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych. Wysyła za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4562r

Sprzedam domek z ogrodem, 2 pokoje kuchnia z meblami. Bydgoszcz Jachcice, Niecała 1. (8178

Sprzedam perfumerię w Bydgoszczy z towarem i urządzeniem, dobrze prosperującą, z powodu wyjazdu. Oferty IKP Bydg. „8186". (8186

Sprzedam motor ropny 16 k. m. i przetwornicę wulkanizacje. Bydgoszcz, Plac Piastowski 13. (8188

Gaz — generator nowy do 60 K. M. silnika, kompletny z skrubrami sprzeda Ronatowicz, Mogilno, Rynek. (8183

Kasa ogniotrwała z kluczami na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Bocianowo 31, warsztat mechaniczny, tel. 1351. (8192

Motor 25 K. M. Koerting, ssaco gazowy, leżący, zastosowaniem na ropę, bardzo dobry stan, sprzeda Ronatowicz, Mogilno, Rynek. (8184

UNIEWAŻNIENIA

Skradzione dokumenty osobiste Ryszarda Grzybowskiego, zam. Starogard-Kluczew, unieważniam. (4579r

Unieważniam zgubione dokumenty wydane przez władze okupacyjne. Mrozek Antonina Chociwol, Starogard. (4582r

Unieważniam zgubioną legitymację ZPAP 784 art. mal. Modlibowski, Bydgoszcz. (8177

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną nr 108 493, odcinek wymeldowania. Feliks Butkiewicz. (8187

Unieważniam zgubione dwie Kennkarty, wydana w Warszawie, druga lubelska, kartę RKU Skierniewice, legitymację PPR, leg. Związków Zawodowych na nazwisko Błaszczyk Kazimierz, ur. 16. II. 1912. Bydgoszcz, Weyssenhoffa 5/1. (8179

Unieważniam skradzione dokumenty: Hryszkiewicz Adam Maria, Edward, Weronika, Szczecin, Unisławy 22/2. (4600r

Unieważniam zagubioną kartę RKU Gniezno, nazwisko Banaszak Jan, Szczecin, Milewskiego 6. (4611r

RÓŻNE

Światowej sławy Jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, zł 30. Odpowiedzi indywidualne analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. (4055r

Gdańska Dyrekcja Odbudowy
w Sopocie, ul. Władysława IV Nr 16-18
zatrudni
2-ch pracowników fachowych
obznajmionych z prowadzeniem księgowości wg przepisów skarbowych. 4495r
Reflektuje się na siłę pierwszorzędną.

Wieczne Pióra
Kupno
Sprzedaż
Naprawa
4457r
BYDGOSZCZ
Aleje 1-go Maja 59
vis a vis Polskiego Radia
Telefon 3866
SZCZECIN
ulica Śląska nr 47

Wytwórnia Damskiej
BIELIZNY
Mirosławy Stawiskiej
wytworna i użytkowa bielizna
HURT ŁÓDŹ, 4367
Kościuszki 93 m. 25 tel. 189-10

CZYTAJCIE IKP

Kupujemy stale Wszelkie Chemikalia Techniczne
oraz: woski, parafinę, kalafonię, stearynę, szelak, barwiki itp.
Warszawska Składnica Chemiczna
Warszawa, ul. Marszałkowska nr 113 4547r

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wydział Wojewódzki Olsztyńskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego (Olsztyn, gmach Ratusza) ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i uzupełnienie instalacji elektrycznej w budynkach sanatorium dla płucno-chorych w Prabutach (pow. Susz, wojew. Olsztyńskie, stacja kolej. Prabuty).

Oferty należy składać do dn. 15. II. 47 r. godz 10 w Urzędzie Wojewódzkim Olsztyńskim (Olsztyn, Ratusz, pokój nr 51, w godz. biurowych). Otwarcie ofert nastąpi w dn. 15. II. 47 o godz. 11. Bliższych informacji udziela Urząd Wojewódzki (Wydział Samorządowy) w Olsztynie (Ratusz pokój nr 51), gdzie też mogą oferenci otrzymywać od dn. 25. I. za zwrotem kosztów: a) warunki przetargowe, b) warunki wykonania robót, c) ślepe kosztorysy. Oferenci winni ponadto zapoznać się na miejscu ze stanem urządzeń i zakresem przewidzianych robót.

Wydział Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaoferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu, wzgl. rozdzielenia robót pomiędzy poszczególnych oferentów.

Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 30.000 zł na rachunek czekowy nr 128 w Państwowym Banku Rolnym, Oddział Olsztyn.

4594r)

Wydział Wojewódzki
Olsztyńskiego Związku Samorządowego

PRACA

Poszukujemy: konstruktorów, kreślarzy, kopistów oraz 2 wykwalifikowanych rzemieślników na wytaczarki. Zgłoszenia w godzinach urzędowych w Fabryce Traków i Maszyn do obróbki drzewa „Blumwe", Bydgoszcz, ul. Nakielska 53. (4499r

Poszukuje się ślusarzy, tokarzy, gryzarzy, przyuczonych i robotników. Mieszkaniami nie dysponujemy. Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego — Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn, Bydgoszcz, ul. Leśna 19. (4561r

Czeladnik rzeźnicko-wędliniarski poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „Czeladnik". (4583r

Dwóch czeladników kominiarskich poszukuję. Gdańsk, Nowy Port, Rybołówców 8. (4568r

Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 32 przyjmie zaraz: kilku spawaczy autogenicznych, ślusarzy, robotników przyuczonych do maszyn i robotników transportowych. Zakupi: 1 omomierz. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w godzinach od 8-mej do 15-tej. 4498r

UWAGA! UWAGA! Usuwajmy ślady niemczyzny z życia codziennego, przebudowując maszynę do pisania z układu niemieckiego na polski. Chętnie wam w tym dopomoże **Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych J. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz,** Pomorska 33, tel. 30-15. Przedstawicielstwo Kwidzyn, Żelazna 1. Przy zgłoszeniach zbiorowych kilku instytucji nie mniej niż dziesięciu maszyn przewidzianych do przebudowy, delegujemy mechaników, specjalistów, nie doliczając diet i kosztów podróży. (4597r

Do przedsiębiorstwa „Wesołe Zoo-Farma" w Szczecinie szukam udziałowców. Współpraca z kapitałem od 50.000 pożądana. Zgłoszenia IKP Szczecin pod „Ustosunkowany". (4602r

Kuśnierz zdolny potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, Dworcowa 44.

Pomoc domowa, samodzielne gotowanie, bezwzględnie uczciwa, potrzebna. Bytom, Moniuszki 15/5. (4551r

Dyrekcja Lasów Państwowych w Szczecinku poszukuje wykwalifikowanych pracowników na stanow. referendarskie oraz buchalterów i buchalterów-bilansistów. Bliższych informacji zasięgnąć można w Oddziale Osobowym Dyrekcji. „PAP". (4596r

Fryzjer męski potrzebny od zaraz na dobrych warunkach. Jan Kozłowski, Barwice koło Szczecinka, ul. Wojska Polskiego nr 7. (8198

Administrator Zespołu Dęborogi, Koszalin, poczta Siedlice, poszukuje chętnych do pracy robotników rolnych. (4610r

Siła biurowa, matura, maszynopismo, praktyka biurowa, przyjmie posadę. Zgłoszenia IKP Szczecin pod „100". (4603r

Fotografika-Retuszerka poszukuje posady. Najchętniej nad morzem. IKP Grudziądz „Posada". (4609r

Fryzjerka manikurzystka, pomocnik damsko-męski potrzebni. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (4599r

ZGUBY

Zaginęła: Nominacja na kierownika Zakładu Wodociągowo-Kanalizacyjnego i Centralnego Ogrzewania, wydana przez Dyrekcję Państw. Przemysłu Miejscowego, palcówka wydana przez Magistrat Zduńska Wola, legitymacja Związku Zawodowego, karta rowerowa wydana przez Magistrat Zduńska Wola, karta rejestracyjna wydana przez Pośrednictwo Pracy Zduńska Wola na nazwisko Giezek Zygmunt, urodz. dnia 25. 12. 1913 w Zduńskiej Woli, Aleja Kościuszki 6. (4604r

POKOJE

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia Bydgoszcz, Św. Floriana 11/3. (8169

POSZUKIWANIA

Uberna Kazimierza, córki Rozalii - Marii i zięcia Józefa Szczepańskiego, syna Kaspra z Łoszniowa, wojew. Tarnopol, poszukuje ojciec Uberna Jan, Szczecin, Arkońska 13 a. (4578r

Poszukuję Fic Marię, która zamieszkiwała w pow. Brześć nad Bugiem przed wojną. Kto może podać wiadomość siostrze Pietrukojć Genowefie z Wilna — Gdynia, Słupecka 43. (4598r

Matyjas Helena z Wilna poszukuje siostrę Dubicką Janinę. Bydg., Nakielska 15/5. (8181

MATRYMONIALNE

Jedynaczka zamożna poślubi inteligenta. Łódź 3, Poste-restante „Serce". (4589r

Starsza poślubi statecznego pana. Oferty IKP Bydgoszcz „Osada". (4590r

Weterynarz pozna sympatyczną. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Małżeństwo". (4588r

Kojarzymy małżeństwa. Dużo bogatych partii, moc podziękowań. Łódź 1, skr. 163. (4578r

Samotna, posadzie, niebiedna, lat 49, pozna pana 50—56 lat. Cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „4585". (4585r

Ciemno blondynka, lat 28, wysoka, dobrym charakterem, pozna pana tych samych walorów. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „28". (4585r

Czterdziestoletni rzemieślnik ożeni się z panią do lat 35, zgrabną, mieszkaniem. Oferty kierować Chojnice Poste-restante nr 1313. (4584r

2 wdowy po 30-tce, inteligentne — ładne, dzielne w kupiectwie, z własnym mieszkaniem, pragną poznać panów do lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „2 siostry". (8194

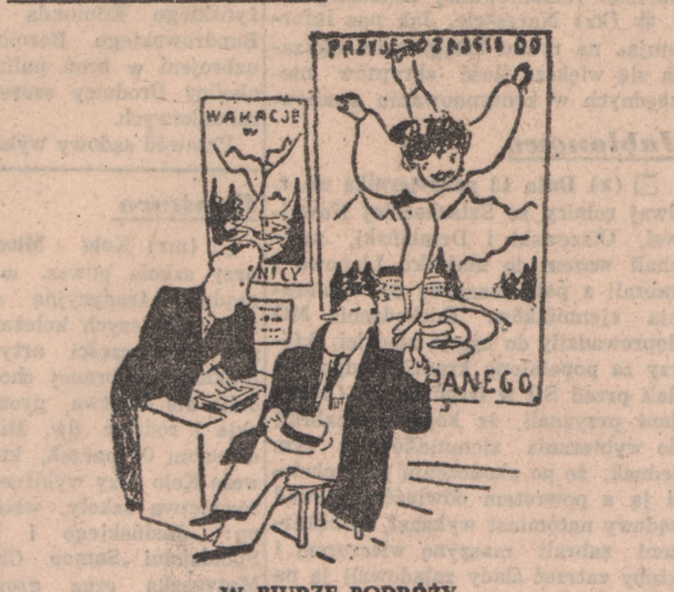
Materialnie niezależna, po czterdziestce, pragnie poznać pana do 50-ciu z wyższym wykształceniem, brydżystę, dobrze sytuowanego dla wspólnego spędzenia życia. Cel matrymonialny. Oferty poważne Łódź 8, Ewa Barska. (4605r

Znudzony samotnością starszy mężczyzna, energiczny, przedsiębiorczy, rolnik, przemysłowiec, na dobrym stanowisku, szuka w celu matrymonialnym odpowiedniej niewiasty, dobrze sytuowanej. Zgłoszenia IKP Szczecin pod „Psychiczne odczucie". (4601r

Panna 41, domatorka, przystojna, inteligentna, wzorowa gospodyni, dobrego serca, pozna pana do 50. Cel matrymonialny. Oferty do IKP Toruń pod „Gospodarna". (4606r

Doktór poślubi dystyngowaną ładną, samotną pannę, wdówkę. Oferty z fotografią „Dama" Warszawa, Targowa 67, Księgarnia Jeżewskiego. (4607r

Humor zagraniczny



W BIURZE PODRÓŻY

Zapewnia pan, że ta mała tam będzie?

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. E-35418